

Rok XXV Nr 7-8/289-290 LIPIEC-SIERPIEŃ 2022

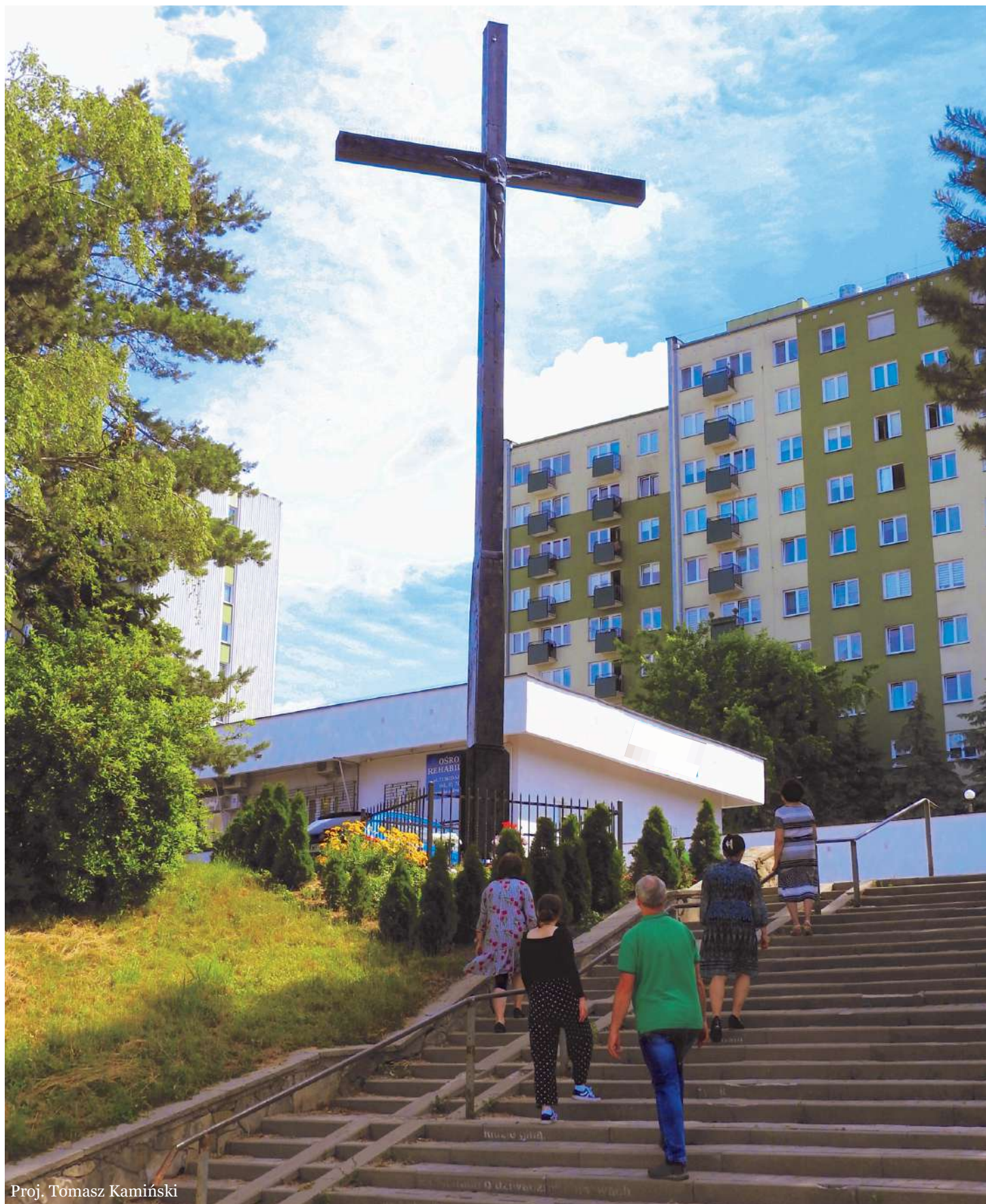
Głos
św. Antoniego

Miesięcznik parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
www.antoni.lublin.pl

MOTTO NA LATO

Potrzeba [...], aby w sercach ludzi
wierzących zagościło to pragnienie
świętości, które kształtuje
nie tylko prywatne życie, ale wpływa
na kształt całych społeczności.

Św. Jan Paweł II
Stary Sącz, 16 czerwca 1999



Proj. Tomasz Kamiński

ŚWIĘCI WOŁAJĄ O ŚWIĘTOŚĆ



EWA KAMIŃSKA

Niedawno mieliśmy ze Stowarzyszeniem *Civitas Christiana* spotkanie w Częstochowie ze Stanisławą Nowicką z Instytutu Prymasowskiego. Zauroczona byłam jej osobą. Mimo ukończenia 89 lat, w jej oczach był młodzieńczy błysk, a z twarzy nie schodził piękny uśmiech. Miała 16 lat, gdy poznała biskupa Stefana Wyszyńskiego. Do końca jego życia doświadczała jego bliskości. W postaci Błogosławionego najbardziej uderzała ją świadectwo żywej wiary i świadectwo niezwyklej relacji z Maryją. Wyrażało się to m.in. w jego dewizie: *Wszystko postawiłem na Maryję*. Po święceniach, mimo słabego zdrowia, ks. Stefan Wyszyński przyjechał do Częstochowy, by pod Jej obrazem odprawić Mszę św. Prymicyjną. Z Jej wizerunkiem nie rozstawał się, zabierał obraz na każdą podróż m.in. na konklawe. Miał specjalne etui na obraz Matki Bożej, by nie uległ on uszkodzeniu. Gdy jechał samochodem, obraz Maryi był z przodu, a sam siedział z tyłu. Wszystko przyjmował z Jej ręki. W czasie trzyletniego uwięzienia Prymas miał w sobie wewnętrzną wolność, miał ustalony program dnia, który wypełniony był modlitwą, lekturą, spacerami. Żał mu było pilnujących go strażników, gdyż uważał, że nudzą się i tracą czas. Nigdy nie czuł nienawiści. Przeżył bardzo śmierć Bolesława Bieruta, który wcześniej mu się przyśnił, jako idący ulicą i oglądający się za nim. Odprawił Mszę św. w jego intencji.

Większość ludzi uważa, że świętość dla nich jest nieosiągalna. Święci wydają się być pomnikami, odebranymi od życia, jakby z innej planety. A przecież święci żyli i nadal żyją wśród nas.

W dzień parafialnego odpustu 13 czerwca 2022 rekolekcyjnie ks. dr Waldemar Sądecki zachęcał, by nie tylko poważnie traktować świętych, ale zaprzyjaźnić się z nimi. Święci, to nie są figurki z gipsu czy obrazy z papieru. To są osoby, które cieszą się już oglądaniem Pana Boga twarzą w twarz i które mają wielką miłość do nas. Są naszymi orędownikami. Możemy przez ich pośrednictwo wyprosić wiele łask u Boga, ale oni czekają na to, byśmy się z nimi zaprzyjaźnili.

Całkowite oddanie się Prymasa Wyszyńskiego Matce Bożej zaowocowało programem duszpasterskim, czego przykładem są Śluby Jasnogórskie, Wielka Nowenna przygotowująca do Jubileuszu Millenium Chrztu Polski w roku 1966. Najważniejsza w programie była wierność Bogu, Krzyżowi i Ewangelii oraz praca nad wadami narodowymi.

Prymas w 1967 roku w liście pasterskim na Wielki Post ogłosił program Społecznej Krucjaty Miłości. Prymas mówił, że *Czas to miłość. Całe nasze życie tyle jest warte, ile jest w nim miłości*. ABC Społecznej Krucjaty Miłości jest aktualne i dzisiaj, dlatego warto przypomnieć je sobie:

1. Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twojego brata (siostrę).
2. Myśl dobrze o wszystkich - nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego.
3. Mów zawsze życzliwie o drugich - nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czyni rozdzwiewku między ludźmi.
4. Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć.
5. Przebaczaj wszystko wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody.
6. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyni dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tobie tak czyniono.

Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co Ty jesteś winien innym.

7. Czynnie współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pociechą, radą, pomocą, sercem.
8. Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni, jak Ty korzystasz z pracy drugich.
9. Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Użyczaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.
10. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.

Pani Stanisława Nowicka zachęcała, by według tej Krucjaty robić sobie rachunek sumienia przed spowiedzią. Sama to praktykuje od lat.

Ktoś może pomyśleć, że świętość zarezerwowana jest tylko dla wielkich osobowości. Tak nie jest. Jako przeciwieństwo przytoczę przykład patronki Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, bł. Anieli Salawy, służącej, którą Jan Paweł II beatyfikował na Rynku Krakowskim 13 sierpnia 1991 r. Żyła niespełna 41 lat. Mimo nadarzających się sposobności zmiany stanu i zawodu, pozostała służącą z miłości do Pana Boga. Papież przypomniał jej słowa: «Panie! Żyję, bo każesz, umrę, kiedy chcesz, zbaw mnie, bo możesz».

Nasz Wielki Rodak wielokrotnie przypominał, że „Święci są nie po to, by ich podziwiać, ale po to, by ich naśladować”. Nasze ciche życie w codziennym wypełnianiu obowiązków też jest drogą do świętości, bo „Kto wierny jest w małym, i w wielkim wiernym jest” (Łk 16, 10).



Dziękując Bogu za dar Osoby i Kapłaństwa Drogiego Księdza Prałata Szymona Szlachty, z okazji 55. rocznicy święceń kapłańskich, która przypada w święto Przemienienia Pańskiego 6 sierpnia, z całego serca życzymy dalszego błogosławieństwa Bożego, opieki Maryi, obfitych darów Ducha Świętego i wstawiennictwa św. Antoniego z Padwy oraz dużo sił i zdrowia. Zapewniamy o naszej wdzięcznej modlitwie.

Drożej Siostrze Dominice składamy najserdeczniejsze gratulacje z okazji obrony pracy doktorskiej i uzyskania tytułu doktora nauk społecznych.

W sierpniu Siostra Dominika obchodzi Imieniny. Z tej okazji życzymy błogosławieństwa Chrystusa Króla Wszechświata, opieki Maryi i darów Ducha Świętego oraz zdrowia i pokoju w sercu.

Bóg zapłać za wszelkie dobro, ofiarne posługiwanie i modlitwę.



Temat: ŚWIĘCI I BŁOGOSŁAWIENI DROGOWSKAZAMI DO NIEBA

Wakacyjne wydanie *Głosu św. Antoniego* poświęcone jest Świętym i Błogosławionym, którzy są drogowskazami do Nieba. Przypominamy tylko wybrane postaci, jak: bł. Stefan Wyszyński, bł. Aniela Salawa, bł. Paulina Jaricot, bł. męczennicy z Pariacoto – franciszkanie Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek, św. Maksymilian Kolbe oraz św. Antoni z Padwy, który jest patronem naszej parafii.

Ufamy, że zamieszczone artykuły, których autorami są Mirosław i Liliana Urbaniakowie, Dorota Baranowska i Beata Filipowicz, spotkają się z żywym zainteresowaniem. Szczególnie cieszymy się powrotem Zofii Mochniej, która przed laty pisała do parafialnej gazetki, a teraz dzieli się wrażeniami z X Ogólnopolskiej Pielgrzymki Żywego Różańca i II Ogólnopolskiego Kongresu Różańcowego. Ministrant Bartek Sawczuk zadebiutował tekstem o pielgrzymce Służby Ołtarza do Wąwolnicy.

Czerwiec był bardzo bogaty w wydarzenia, o czym można się przekonać czytając poszczególne artykuły. Niezwykle uroczysty był odpust połączony z głównymi obchodami 35-lecia istnienia naszej parafii. Uświetnił je swoją obecnością Metropolita Lubelski abp Stanisław Budzik.

Zgodnie z tradycją Kościoła, miesiąc lipiec to czas poświęcony szczególnej czci Najświętszej Krwi Chrystusa. Zachęcamy do codziennej modlitwy Litanii do Przenajdroższej Krwi Chrystusa Pana. Również Jan Paweł II w rozważaniu przed modlitwą Anioł Pański z 1 lipca 2001 r. przypomniał, że „lipiec, to miesiąc, który zgodnie z ludową tradycją poświęcony jest kontemplacji Najświętszej Krwi Chrystusa, niezgłębionej tajemnicy miłości i miłosierdzia. Krew Chrystusa jest ceną, którą Bóg zapłacił, aby wyzwolić ludzkość z niewoli grzechu i śmierci. Jest niezbitym dowodem miłości niebieskiego Ojca do każdego człowieka, bez żadnego wyjątku. To Krew, której jedna kropla może wybawić cały świat od wszelkiej winy”.

Sierpień, to miesiąc wielkich przemian narodowych za wstawiennictwem Matki Bożej Częstochowskiej. Szczególnie wymownym jest cud nad Wisłą w 1920 r. W dniach 13–25 sierpnia 1920 roku pomiędzy oddziałami radzieckiej Armii Czerwonej a armiami Wojska Polskiego, zgrupowanymi nad Wisłą, odbyła się decydująca bitwa wojny polsko-bolszewickiej. Polskie zwycięstwo uratowało Europę zachodnią przed zalewem bolszewizmu i rewolucją komunistyczną.

Obecna wojna na Ukrainie, tocząca się od 24 lutego 2022 r., stwarza potencjalne zagrożenie pokoju w naszej Ojczyźnie ze strony Rosji. Główną intencją 44. Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę jest modlitwa o pokój, a także modlitwa za III Synod w Archidiecezji Lubelskiej. Ufamy, że Maryja, Królowa Pokoju powstrzyma szerzące się zło.

Zakończymy rozważania słowami z modlitwy św. Jana Pawła II o pokój: „Boże ojców naszych, wielki i miłosierny! (...) Niech już nie będzie więcej wojny – złej przygody, z której nie ma odwrotu, niech już nie będzie więcej wojny – kłębowańska walki i przemocy. Spraw, niech ustanie wojna!”.

- 2 Święci wołają o świętość — Ewa Kamińska
Życzenia dla Ks. Prałata Szymona Szlachty i Siostry Dominiki Lis
- 4-5 Żyć intensywnie, a nie bezmyślnie — Mirosław Urbaniak
- 6 Gotowi na wszystko — Dorota Baranowska
- 6-7 Rekolekcje Antoniańskie — opr. Ewa Kamińska
- 8 Ważne jest bogactwo serca — Ewa i Tomasz Kamińscy
- 9 By innym pokazać Jezusa — opr. ETK
- 9-10 Matka ludu chrześcijańskiego —
ks. Prałat Marian Matusik
- 11 Plurimos Annos — ETK
- 12 Czy Duch Boży w nas mieszka? — opr. ETK
Róża Najświętszego Zbawiciela — fot. W. Kalinowski
- 13 Bóg nam pomoże — ks. Daniel Mazurek
Spotkanie Pielgrzymki Biblijnej — fot. EK
- 14 Słuchać serca Jezusa — Liliana Urbaniak
Nabożeństwo do Serca Jezusa — zdjęcia EK
- 15 Wakacje z Kościołem — Beata Filipowicz
44 Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę
Przyjaciele Oblubieńca — Monika Osinowska
- 16 Pożegnania, powitania, gratulacje...
- 17 Wydarzenia i informacje — lipiec i sierpień
- 18 Intencje — Informacje — Odeszli do Pana
- 19-21 Różańcowa Pielgrzymka 3-4.06.2022
— Zofia Mochniej
- 22 Pielgrzymka Żywego Różańca — Beata Filipowicz
Liturgiczna Służba Ołtarza w Wąwolnicy — Bartek Sawczuk
- 23 Fotorelacja z Pielgrzymki Służby Ołtarza do Wąwolnicy
— Archiwum ks. Michała Szuby
- 24 Fotorelacja z Parafialnej Rodzinnej pielgrzymki do Pawłowa — Ewa Kamińska

Głos św. Antoniego — Pismo parafii
pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-138 Lublin
mail: antoniglos@gmail.com; t. 8174770 75
Zespół redakcyjny:

Ewa i Tomasz Kamińscy

Rada programowa: ks. Proboszcz Marek Urban,

ks. Prałat Marian Matusik

Stali współpracownicy: ks. Prof. Marek Dziewiecki, Roman Wolczyk, Dorota Baranowska,

Beata Filipowicz, Agata Mazurek, Mirosław Urbaniak

Druk: *Polihymnia*

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz zmianę tytułów bez uprzedniego zawiadomienia autorów



ŻYĆ INTENSYWNIE, A NIE BEZMYŚLNIE



W gronie świętych i błogosławionych Kościoła katolickiego, których wspomnienie przypada na miesiące wakacyjnego odpoczynku, szczególnie wyrazistym światłem promieniuje sylwetka św. Maksymiliana Marii Kolbego. Jest to święty tak nam bliski, nie tylko dlatego, że był naszym rodakiem, ale też z tego powodu, że jego życie zawiera się w horyzoncie czasowym, który jesteśmy w stanie ogarnąć naszą wyobraźnią i dotyka spraw relatywnie świeżej historii naszej Ojczyzny, nie zawężając jednak swego przesłania do kręgu kwestii zrozumiałych tylko dla nas Polaków, ale ma ono charakter uniwersalny, ponadnarodowy.

MIROSLAW URBANIAK

Franciszkanin

14 sierpnia, kiedy wspominamy postać św. Maksymiliana, przypada kolejna rocznica jego śmierci, poniesionej w 1941 roku w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz. Dobrze znamy jej okoliczności; układają się one w opowieść o poświęceniu człowieka za człowieka, o miłości bliźniego w wymiarze heroicznym, gdy ktoś oddaje swe życie, by ktoś inny mógł w zamian żyć dalej.

Zanim o. Kolbe trafił do oświęcimskiego obozu, jego życie było przykładem, który do dziś może zdumiewać, jak wiele można zdziałać w stosunkowo krótkim czasie. Trudno przecież, zwłaszcza mając na uwadze dzisiejsze standardy, postrzegać czterdziestosiedmioletniego mężczyznę, jako osobę starą czy w wieku schyłkowym. A jednak jest to życie, którego bogactwem i różnorodnością przeżyć można by z pewnością obdzielić kilka innych życiorysów.

Urodzony w 1894 roku Rajmund Kolbe związał się z zakonem franciszkańskim w dość młodym wieku. Już jako 13-letni chłopiec podjął naukę w Małym Seminarium Duchownym Ojców Franciszkanów we Lwowie. Po trzech latach, w 1910 r., zdecydował się wstąpić do zakonu franciszkanów konwentualnych, w którym wraz z habitem otrzymał imię Maksymilian. Wydaje się, że na takie, a nie inne wybory życiowe przyszłego świętego, niebagatelny wpływ wywarło wychowanie i atmosfera domu rodzinnego, w którym, co prawda nie przelewało się, jednak rodzicom nigdy nie brakowało czasu na modlitwę i zaangażowanie religijne.

Co ze mnie będzie?

Nie sposób nie wspomnieć o niezwykłym przeżyciu, jakie było udziałem małego Rajmunda. Otóż miał on widzenie Matki Bożej, trzymającej dwie korony: białą i czerwoną. Jak opisywał to później Rajmund swojej



Fot. Tomasz Kamiński
Rzeźba św. o. Maksymiliana Kolbe
Kolegiacta pw. Wszystkich Świętych

matce: „Z miłością na mnie patrzyła i spytała, czy chcę te korony. Biała znaczy, że wytrwam w czystości, a czerwona, że będę męczennikiem. Odpowiedziałem, że chcę. Wówczas Matka Boża mile na mnie spojrzała i zniknęła”. Często w opowieściach o

św. Maksymilianie przywoływana jest ta historia, jednak warto znać cały kontekst tej sytuacji. Matka Rajmunda wspominała, że był chłopcem o bardzo żywym usposobieniu, bystrym i, cyt.: „trochę łobuzowatym, ale z trzech synów wobec nas, rodziców, był najbardziej posłuszny”. Gdy pewnego razu zwróciła mu uwagę na coś, co się jej nie spodobało w jego zachowaniu, wyrażając to w słowach „Mundziu, nie wiem, co z ciebie będzie”, chłopiec zaczął to skrycie bardzo przeżywać, co nie umknęło uwagi matki, która zaczęła nalegać, by syn opowiedział jej, co go trapi. I wówczas okazało się, że młody, może dziesięcioletni wówczas Rajmund, tak bardzo przejął się słowami matki, że zaczął pytać o to na modlitwie Matkę Bożą: *Co ze mnie będzie?* Další ciąg już znamy, właśnie jako opowieść o dwóch koronach.

Wiedza, wiara, miłość

Już jako kleryk został szybko zauważony przez przełożonych i wysłany na kilkuletnie studia do Rzymu, w czasie których uzyskał doktorat z filozofii i teologii i, co najważniejsze, otrzymał święcenia kapłańskie w 1918 r. Czy był typem uczonego w habitacie? Nic na to nie wskazuje, (bynajmniej nie z braku zdolności), co więcej, z zachowanych wypowiedzi wynika, że Maksymilian miał duży dystans do uzyskanych tytułów, a wiedzę naukową postrzegał w bardzo praktyczny sposób, nie jako cel sam w sobie, lecz środek do osiągnięcia innego, wyższego dobra. „Nie każde poznanie jest pożyteczne. Dużo ludzi poświęca się naukom, jak przyrodoznawstwu. A jednak nie można powiedzieć, że wszyscy się zbawili, mimo dużego poznania dzieł Bożych”. „Kolana, a nie rozum albo pióro, dają owoc w pracy, kazaniach, książkach”. „Dużo może być wiedzy, ale miłości w życiu nie widać. Tylko ta wiedza, która wypływa z miłości, ma wartość”. „Wiedza nadyma i o tyle jest pożyteczna, o ile służy miłości”. To tylko niektóre cytaty z wypowiedzi czy pism o. Maksymiliana; nie świadczą one o jakiejś swoistej z jego strony pochwalie niewiedzy czy ignorancji, ale raczej są ostrzeżeniem, by wykształcenie czy zdobyte tytuły naukowe nie stały się swego rodzaju fetyszem, prowadzącym do samozachwyty i zgubnej pychy. Wiedza jest potrzebna, ale pozbawiona postawy pokory staje się niebezpieczna.

Dziela

Dalsze lata życia o. Kolbego, po powrocie do Polski, wypełniają niezwykłą aktywność i rozmach, z jakim realizuje on rozpoczęte projekty i dzieła. A przecież wcale nie był człowiekiem żelaznego zdrowia; był wszak bardzo poważnie chory na gruźlicę i dawano mu niewiele lat życia. Nie zważając na to oddał się bez reszty pracy duszpasterskiej. Powołał do życia stowarzyszenie kościelne pod nazwą Rycerstwo Niepokalanej, a widząc jego rosnącą popularność zaczął wydawać czasopismo „Rycerz Niepokalanej”, w Teresinie pod Warszawą założył klasztor – wydawnictwo Niepokalanów, który z czasem stał się największym katolickim klasztorem na świecie, liczącym ponad 700 mieszkańców. Wszystko to w czasie coraz bardziej gnębiących nawrotów choroby, wymuszających kolejne pobyty na kuracjach w sanatoriach.

W Japonii

W 1930 r., w chwili największego rozkwitu powołanych przez siebie dzieł, o. Maksymilian nie waha się zostawić tego wszystkiego w rękach współbraci i rozpoczyna w swoim życiu nowy rozdział. Wraz z kilkoma braćmi wyjeżdża do Azji, by tam zakładać kolejne Niepokalanowy i wydawać „Rycerza”. Dociera do Japonii, gdzie zostaje życzliwie przyjęty przez biskupa Nagasaki i już po miesiącu, mimo nieznośności języka i tamtejszych realiów, udaje mu się wydać pierwszy numer „Rycerza”. Wkrótce w miejscu położonym na uboczu, z dala od bardziej narzucających się lokalizacji, wybudował klasztor, który nazwał Ogrodem Niepokalanej. Stał się on wkrótce ośrodkiem promieniowania wiary katolickiej, źródłem wielu chrztów i nawróceń w tym nieludnym środowisku misyjnym, jakim była i po dziś dzień jest Japonia. Nawiasem mówiąc, decyzja o takim, a nie innym, peryferyjnym usytuowaniu klasztoru, okazała się zbawienna kilkanaście lat później; podczas gdy praktycznie całe Nagasaki zostało zniszczone w wyniku bomby atomowej, położony za górą, na uboczu, praktycznie nie ucierpiał wskutek fali uderzeniowej.

Technika i ewangelizacja

W roku 1936 o. Maksymilian został odwołany przez przełożonych do Polski, gdzie kontynuował rozpoczęte wcześniej dzieła. Ich rozmach do dziś budzi podziw, utworzył on bowiem np. w Niepokalanowie radiostację,

która swym zasięgiem objęła obszar praktycznie całego kraju, uruchomił elektrownię, zaczął przymierzać się (przed wojną!) do realizacji pomysłu budowy telewizji, studia filmowego i lotniska. Wszelkie zdobycze techniki, wg niego, powinny być służyć dla chwały Niepokalanej.

Uwięzienie

Wszystko to jednak przerwał wybuch II wojny światowej. Niemcy w zasadzie ograniczyli działalność klasztoru do minimum, a o. Kolbe jeszcze we wrześniu 1939 r. wraz z częścią współbraci został na kilka miesięcy uwięziony. W maju 1941 r. rozpoczął się w jego życiu ostatni, najtrudniejszy i najbardziej heroiczny okres. Powtórnie uwięziony, trafia do obozu koncentracyjnego w Auschwitzu, gdzie przydzielono go do pracy przy wyrębie drzew i znoszeniu gałęzi. Potajemnie pełnił posługę kapłańską dla współwięźniów, spowiadał, ukradkiem sprawował msze święte, głosił kazania, a przede wszystkim starał się nieść innym pociechę, umocnienie i nadzieję w miejscu, gdzie było o nie tak trudno. Jeden ze współwięźniów tak wspominał postawę ojca Maksymiliana: „Umacniał nasze dusze i sprawiał, że mieliśmy więcej ufności w Bogu i osłabiał nasz lęk przed śmiercią... Pamiętam, jak mówił: «Ja nie boję się śmierci; boję się grzechu». Zachęcał nas, aby nie bać się śmierci i aby mieć na sercu zbawienie naszych dusz. Mówił, iż jeśli nie będziemy obawiać się niczego, oprócz grzechu, modląc się do Chrystusa i szukając wstawiennictwa Maryi, poznamy pokój. Ukazywał nam Chrystusa jako jedyne pewne oparcie i jedyną pewną pomoc, na którą mogliśmy liczyć”.

Bóg jest na każdym miejscu

Zachował się jedyny list, który o. Maksymilian wysłał z obozu do swojej matki, z 15 czerwca 1941 roku. Jest to list bardzo krótki, na urzędowym blankiecie, pisany w jedynym w swoim rodzaju, charakterystycznym dla obozowych listów związłym stylu, w którym więzień i tak nie miałby żadnych szans, ze względu na cenzurę, wyrazić, w jakim tak naprawdę położeniu i kondycji się znajduje. Mimo swego ciężkiego losu, nawet tu stara się tchnąć kilka słów otuchy: „Kochana Mamo, bądź spokojna o mnie i o moje zdrowie, gdyż dobry Bóg jest na każdym miejscu i z wielką miłością pamięta o wszystkich i o wszystkim”.

Z modlitwą do końca

O. Maksymilian Kolbe dopełnił swego życia, składając je w zamian za ocalenie innego więźnia. Dobrowolnie wybrał śmierć, aby mógł przeżyć Franciszek Gajowniczek, mąż i ojciec, skazany przez Niemców w odwecie, wraz z dziewięcioma innymi osobami, za ucieczkę jednego ze współwięźniów.

Jeden ze świadków powolnej głodowej śmierci tej grupy w bloku 11, po wojnie złożył następujące zeznanie: „Początkowo więźniowie krzyczeli z rozpacz, bluźniąc przeciw Bogu. Później pod wpływem ojca Kolbego zaczęli się modlić i śpiewać pieśni do Matki Najświętszej. Zakonnik dodawał im otuchy, spowiadał i przygotowywał na śmierć. Stojąc lub klęcząc, wpatrywał się pogodnym wzrokiem w dokonujących inspekcji esesmanów”.

Ojciec Kolbe zmarł 14 sierpnia 1941 r. dobity zastrzykiem trucizny przez jednego z obozowych funkcjonariuszy. Beatyfikowany został o. Maksymilian w roku 1971, natomiast ogłoszony świętym za pontyfikatu Jana Pawła II, w roku 1982.

Niepokalana wszystko załatwi

Na zakończenie warto przypomnieć znamienne słowa, które w 1934 r. napisał z Japonii do Niepokalanowa: „Wyobrażam sobie piękną figurę Niepokalanej w wielkim ołtarzu, a na jej tle pomiędzy rozłożonymi rękami monstrancja w ciągłym wystawieniu Przenajświętszego Sakramentu. Bracia na zmianę adorują. Kto zagłębnie do kościółka «bazyliki», pada na kolana, adoruje, spogląda na twarz Niepokalanej, odchodzi, a Ona z Panem Jezusem jego sprawę załatwia...”. Dziś, te słowa brzmią proroczo, gdy na naszych oczach spełnia się wizja, kiedy wg tej koncepcji powstają kolejne kaplice wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu, włączonych w sieć Światowych Centrów Modlitwy o Pokój, a także Gwiazd na Płaszczu Maryi Królowej Pokoju.

Oby przykład tego niezwykłego, świętego kapłana był i dla nas natchnieniem, byśmy każdą chwilę naszego życia przeżyli ze świadomością, że choć jest ono tylko przystankiem na drodze do wieczności, to jednak nie wolno nam zmarnować tego danego nam przez Boga czasu; że warto żyć intensywnie, ale nie bezmyślnie; że Bóg i wieczność to dla chrześcijanina najważniejszy punkt odniesienia.

GOTOWI NA WSZYSTKO



Modlitwa o pokój na świecie była obecna zawsze, bo zawsze wybuchaly w różnych częściach świata konflikty zbrojne. W ostatnim czasie nabrała intensywności z uwagi na działania wojenne, które toczą się tuż za naszą wschodnią granicą w Ukrainie, Białorusi.

DOROTA BARANOWSKA

Orędownikami u Boga o pokój na świecie w 2015 roku zostali ogłoszeni błogosławieni o. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszek ze zgromadzenia Franciszkanów, którzy będąc na misjach w Peru zostali zamordowani. Posługiwali w nowej placówce zakonnej Pariacoto w Andach, pomagając ubogiej ludności duchowo i materialnie. O. Zbigniew wykazywał się talentem organizacyjnym, ogromną pracowitością, wielką odpowiedzialnością i troską o chorych. O. Michał swoją postawą zjednywał osoby młode, które przychodziły na katechezy, wspólną modlitwę, a także rekreację, w której było dużo muzyki i śpiewu.

Postawa Misjonarzy, pełna oddania Bogu i ludziom ubogim, nie podobala się osobom związanym z komunistyczną opozycją w Peru. Ojcowie, wyjeżdżając na misje, zdawali sobie sprawę z sytuacji panującej w kraju. Jeszcze przed wyjazdem o. Michał mówił, „że jeśli trzeba będzie dla sprawy Bożej złożyć ofiarę życia, to nie będzie się wahał”. O. Zbigniew powiedział: „Gdy jedzie się na misje, trzeba być gotowym na wszystko”.

Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek, jako misjonarze w Peru, dali świadectwo służby i miłości.

Mimo grózb ze strony terrorystów, pozostali do końca ze swoimi parafianami. Śmierć męczeńską 9 sierpnia 1991 r. ponieśli z rąk bojowników „Świetlistego Szlaku”. Beatyfikowani zostali 5 grudnia 2015 r. w Chimboete (Peru).

Bezpośrednio po beatyfikacji franciszkańskich Misjonarzy zaczęły się spontanicznie rozwijać ich kult, nie tylko w Peru i Polsce, ale także w wielu miejscach świata. Między innymi w Belgii, po licznych zamachach w tym kraju, zrodziła się idea „Krucjaty różańcowej w obronie przed współczesnym terroryzmem”.

Podczas Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie w 2016 r., w bazylice Franciszkanów, papież Franciszek odmówił za ich wstawiennictwem modlitwę o pokój na świecie i ochronę przed terroryzmem. Powstały książki dla dorosłych i dla dzieci, opisujące życie na misjach, świadectwa osób, które miały możliwość spotkania się z błogosławionymi.

Z inicjatywy naszego Proboszcza ks. Marka Urbana przybyły w dzień odpustu parafialnego 13 czerwca 2017 roku relikwie franciszkańskich Męczenników. Ich wprowadzenie zostało poprzedzone rekolekcjami antoniańskimi, które prowadzili



o. Dariusz Gaszyński OFMConv i br. Jan Hruszowiec OFMConv (W waka-cyjnym numerze „Głosu św. Antoniego” z 2017 r. znajdziemy więcej informacji na ten temat). Relikwie Błogosławionych umieszczone są w kaplicy św. Jana Pawła II naszego kościoła. W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca odprawiane jest wieczorem nabożeństwo za wstawiennictwem Błogosławionych Męczenników z Pariacoto w obronie przed terroryzmem.

Źródła:
Prowincja św. Antoniego i bł. Jakuba
Strzeżenie Zakonu Braci Mniejszych
Konwentualnych
www.franciszkanie.pl

REKOLEKCJE ANTONIAŃSKIE

Główne obchody Jubileuszu 35-lecia istnienia naszej parafii odbyły się w poniedziałek 13 czerwca, w święto patronalne parafii św. Antoniego z Padwy. Uroczystej Mszy Świętej o godz. 18.00 przewodniczył Metropolita Lubelski Arcybiskup Stanisław Budzik.

Odpust poprzedziły trzydniowe Rekolekcje Antoniańskie, głoszone przez ks. dr. Waldemara Sądeckiego, proboszcza parafii Najświętszego Serca Jezusowego. Ks. Waldemar pełni wiele funkcji. Jest dziekanem Dekanatu Lublin-Południe, dyrektorem Środowiskowego Domu Samopomocy *Misericordia* w Lublinie, asystentem kościelnym *Wspólnoty Chrystusa Zmartwychwstałego GALILEA*, członkiem Rady Caritas Archidiecezji Lubelskiej i członkiem III Synodu Archidiecezji Lubelskiej.

Nauki poświęcone były głównie rodzinie i relacjom, jakie panują między małżonkami i między rodzicami a dziećmi. Rekolekcjom towarzyszyła Ikona Świętej Rodziny, która peregrynuje po małżeństwach Domowego Kościoła.

10 czerwca, piątek

Rekolekcji, to czas łaski, to spojrzenie w siebie w świetle Słowa Bożego, czas, by w sobie coś zmienić. Ks. Waldemar zachęcał do otwarcia serc na Słowo Boże, do podjęcia małej decyzji o



EK

zmianie czegoś, co trzeba byłoby poprawić w odniesieniu do naszych rodzin.

Nawiązując do czytań z dnia (Mt 5, 27-32) o pożytkowości i o rozwodach, ks. Waldemar podał dane statystyczne dotyczące rozpadu małżeństw. Niestety w ciągu roku średnio 50 000 małżeństw się rozpada. – To jest tragedia – 100 tys. ludzi, to tyle, co 1/3 Lublina, co roku zaprzecza słowom przysięgi, jaką złożyli podczas sakramentu małżeństwa – *że cię nie opuszczę aż do śmierci*” – powiedział ks. Rekolekcionista. Podkreślił, że jako główną przyczynę podawana jest tzw. niezgodność charakterów. Małżonkowie nawet nie próbują się dogadać, wyjść naprzeciw sobie, pielęgnować to, co było na początku ich miłości i narzeczeństwa, zaważyć o wspólny czas dla siebie, choćby przez wcześniejsze wstawanie rano, jeszcze przed dziećmi.

Ks. Waldemar wyraził życzenie, by podjąć jakąś dobrą decyzję, zrobić krok w kierunku Pana Boga, choćby mały.

11 czerwca, sobota Srebrny i złoty Jubileusz Małżonków

W sobotę ks. Waldemar, nawiązując do słów z Ewangelii - Mt 10, 7-13 – *Idźcie i głoscie* – zachęcał, by być apostołami, zwłaszcza w swoim domu, który jest AMBONĄ. Ciągłe jesteśmy wzywani, żeby głosić Ewangelię własnym życiem, by dbać o relacje z najbliższymi, zwłaszcza z współmałżonkiem i dziećmi. Jest to wypełnienie naszych przyrzeczeń, które składaliśmy w czasie bierzmowania: „Przyrzekamy, że będziemy mężnie głosić Chrystusa”. Przypomniał słowa kapłana podczas zawierania sakramentu małżeństwa: „Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym was Bóg obdarzy?”. Mówiliśmy, że

chcemy. Również, gdy prosiliśmy o chrzest dla swoich dzieci, kapłan mówił: „Przyjmujecie na siebie obowiązek wychowania ich (go) w wierze, aby zachowując Boże przykazania, miłowało Boga i bliźniego, jak nas nauczył Jezus Chrystus”.

Ks. Rekolekcionista zachęcał do walki o codzienną, wspólną modlitwę w rodzinach, o niedzielną Mszę Świętą, o wykorzystywanie czasu, który jest nam dany na wspólne zabawy z dziećmi, rozmowy i przebywanie z nimi.

Ważne jest, byśmy zostawili dzieciom dobre ślady, gdyż w większości pójdą oni podobną drogą, jak rodzice i będą powielać schematy z naszego małżeństwa.

12 czerwca

Uroczystość Trójcy Najświętszej

Rodzina jest Ikoną Boga Trójjedynego, w której jest Miłość i Jedność. Bóg uniżył się, zszedł na ziemię, przemówił naszym językiem, przyszedł właśnie w rodzinie. Przez to wszystko Stwórca chce nam pokazać, Kim jest, ale też przypomnieć, kim my jesteśmy i do czego jesteśmy wzywani. Nosimy w sobie naprawdę wielką godność i wielkie wyróżnienie.

Również w małżeństwach trzeba nam zacząć szukać języka współmałżonka i okazywać miłość tak, jak on to rozumie. Najczęstszą przyczyną rozwodów w Polsce jest bowiem niezgodność charakterów i brak wzajemnego porozumienia.

Ks. Rekolekcionista przypomniał pięć języków miłości wg Gary Chapmana – „Pięć kluczy, żeby się dogadać”. Pierwszy, to słowa uznania, pochwały, szczerze, wypływające z głębi serca, powiedziane w taki sposób, żeby słuchacz wiedział, że to jest coś cennego, wyjątkowego. Ks. Waldemar powiedział, że jeśli ktoś nie jest wygadany, niech coś

znajdzie w Piśmie Świętym, albo w poezji. Słowa są bardzo ważne. Pewien psycholog, zajmujący się terapią małżeńską powiedział, że kiedyś swojej żonie napisał karteczkę z takim zdaniem: „Moim ulubionym miejscem na świecie jest...”, a na drugiej stronie karteczki – ... miejsce, gdzie TY jesteś!”.

Ks. Waldemar zaapelował do pań, by przyjęły fakt, że *faceci* są inaczej skonstruowani psychicznie, niż kobiety, inaczej spostrzegają świat, nie domyślają się, o chodzi żonie. Koniecznie trzeba powiedzieć mężowi, co jest konkretnie potrzebne.

Drugi klucz, to czas spędzony razem. Jest on budulcem miłości. Dobrze jest, według zaleceń psychologów, by małżonkowie mieli co najmniej 20 minut dziennie tylko dla siebie, a raz w tygodniu – czas na randkę. Niektórzy małżonkowie w sobotę, zanim dzieci wstaną, siedzą sobie i rozmawiają przez 15 minut. Kiedy dzieci się budzą, to wiedzą, że nie wolno wchodzić do kuchni, bo kawa rodziców, to ich święty czas. A kiedy rodzice wychodzą z kuchni po kawie, to są tacy mili i uśmiechnięci.

Trzeci klucz, to drobne prezenty. Nie chodzi o pieniądze, ale o gest, który mówi - znam twoje potrzeby, znam twoje upodobania, pamiętam o tobie. Ks. Waldemar zauważył, że „*my faceci* mamy takie podejście: będę oszczędzał cały rok, nic nie powiem żonie, a potem kupię smartfona za 3000 złotych, ale się będzie cieszyć. Może tak, ale ona by wolała, żeby jej kupić małego kwiatka raz w tygodniu albo przynieść jakiegoś pączka z takim nadzieniem, które najbardziej lubi... Jestem tak zapracowany, ale pamiętam o Tobie, jesteś dla mnie ważna”.

Czwartym kluczem jest wzajemna pomoc, wyjście z inicjatywą, przejęcie części obowiązków domowych, troska o drugą osobę, pewność, że można liczyć na siebie nawzajem.

Piąty klucz, to dotyk, nie tylko w sferze małżeńskiej, ale przez najwyklesze gesty, jak objęcie, przytulenie, pocałunek. Umacniają one relację i wpływają uspokajająco.

Ks. Rekolekcionista życzył, by wszystkie małżeństwa były żywą ikoną Bożej jedności i Bożej miłości.

Dziękujemy Ks. Waldemarowi za wygłoszenie pięknych rekolekcji, za praktyczne rady dotyczące małżeństw i rodziny oraz za pogodę i ujmujący spokój. Niech dobry Bóg darzy Księdza obfitymi łaskami i zdrowiem, a św. Antoni wynagrodzi trud głoszenia rekolekcji.

Oprac. Ewa Kamińska



Fot. Tomasz Kamiński

WAŻNE JEST BOGACTWO SERCA

– Od ponad 800 lat jeden ze świętych szczególnie przyciąga do siebie niejednego człowieka, który szuka Boga. To św. Antoni z Padwy. [...] Cieszymy się, że od 35 lat możemy dziękować za tak wyjątkowego patrona. Dziękujemy, że możemy przez jego wstawiennictwo prosić Boga, by ożywił naszą wiarę, abyśmy mogli goręcej przyjmować słowa Ewangelii i abyśmy byli wrażliwi na drugiego człowieka – powiedział ks. Proboszcz Marek Urban, witając wszystkich przybyłych w dniu odpustu 13 czerwca 2022 r. na główną Mszę Świętą, której przewodniczył Metropolita Lubelski Stanisław Budzik. W uroczystości uczestniczyło wielu kapłanów i gości.

EWA I TOMASZ KAMIŃSCY



Metropolita Lubelski Stanisław Budzik w homilii zauważył, że święci, których Kościół wyniósł na ołtarze są zwykle przedstawiani niemalże jako nadludzie, pełni doskonałości, dotknięci promieniem Bożej łaski. – Usuwa się z ich życiorysu to, co ludzkie i zwyczajne, a czyni to z nich bohaterów, których można podziwiać, ale trudno naśladować – powiedział abp Stanisław. Podkreślił, że niewłaściwe jest dzielenie chrześcijan na tych, którzy cieszą się pełnią doskonałości i na zdecydowaną większość przeciętnych wiernych – ludzi dobrej woli, ale bez specjalnego zapалу, bez programu dążenia do świętości. Kanonizacje i beatyfikacje mają głęboki sens. Święci mają przypominać o powszechnym powołaniu do świętości. Mają ukazywać drogę, na której osiągnięcie tego zadania jest możliwe.

– Dzisiaj staje przed nami jeden z nich – św. Antoni – człowiek, który wywarł ogromny wpływ na epokę, w której żył i którego postać wciąż jaśnieje w świadomości Kościoła – powiedział, wskazując na niezwykły fenomen Świętego. Przekonanie o jego świętości

było tak wielkie, że papież Grzegorz IX wyniósł go na ołtarze już 11 miesięcy po jego śmierci. Św. Antoni należy do najbardziej znanych świętych kościoła powszechnego. W kościołach całego świata można spotkać figury czy obrazy świętego Antoniego. W Lublinie obraz św. Antoniego znajduje się na Bramie Krakowskiej od 1839 roku. – Któż z nas nie wyzywał św. Antoniego? Kto nie doznał jego wstawiennictwa, szukając rzeczy zagubionych? Kto nie zna go, jako patrona ubogich i potrzebujących? „Chleb św. Antoniego”, to dzieło, które przez lata otwierało ludzkie serca na potrzeby bliźnich – powiedział abp Budzik.

Św. Antoni w swoich kazaniach podkreślał często znaczenie modlitwy. Mówił, że jedynie dusza, która się modli, może czynić postępy w życiu duchowym. Znał ułomności ludzkiej natury. Dlatego nieustannie nawoływał do walki ze skłonnościami do chciwości, pychy, nieczystości. Zachęcał do naśladowania Chrystusa, do życia według Bożych przykazań. Wzywał wiernych, aby myśleli o bogactwie serca,

które sprawia, że człowiek staje się dobry, sprawiedliwy, wrażliwy na ludzką nędzę, gromadzi skarby, które będą miały wartość nie tylko na ziemi, ale także w niebie.

Arcypasterz dziękował za 35 lat istnienia parafii i za dar charyzmatycznego księdza Stanisława Roga, jej pierwszego proboszcza i budowniczego. – Niedawno minęła 7. rocznica jego śmierci i pogrzebu, który był manifestacją przywiązania wiernych i kapłanów do duszpasterza, który ciągle żyje we wdzięcznej pamięci naszych serc. Dziękujemy za obecnego księdza proboszcza Marka Urbana, który kontynuuje dzieło swojego poprzednika, naśladując go w gorliwości kapłańskiej i pasterskiej trosce o dobro duchowe i materialne parafii – powiedział. Wyraził radość z licznych powołań kapłańskich i zakonnych zrodzonych w parafii oraz za licznych świeckich włączających się aktywnie życie parafii i Kościoła. – Wpatrując się w postać św. Antoniego, staramy się odnaleźć w jego życiu to, co może być dziś dla nas wskazówką dla rozwiązywania naszych codziennych życiowych problemów, dla postępu w życiu duchowym na drodze do świętości – powiedział. – Uczmy się od niego wierności Chrystusowi, gorliwości w głoszeniu Słowa Bożego i troski o człowieka będącego w potrzebie.

Uroczystości odpustowe zakończyły się śpiewem *Te Deum* i błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem udzielonym przez Arcybiskupa.



Zdjęcia: Ewa Kamieńska

Znakami od lat nadającymi uroczystościom specyficzny charakter, a związanymi ze św. Antonim, były białe lilie i chlebki św. Antoniego. Lilia symbolizuje piękno, miłość, czystość, dziewictwo, nadzieję i zwycięstwo. Chlebek świadczy o niezwykłej wrażliwości i dobru Świętego.

BY INNYM POKAZAĆ JEZUSA

Tuż przed uroczystościami odpustowymi ku czci naszego patrona św. Antoniego Padewskiego, w sobotę 11 czerwca, dzieci obchodzące rocznicę I Komunii Świętej uczestniczyły w dwóch Mszach Świętych, które odprawił ks. Proboszcz Marek Urban w ich intencjach. – Dzisiaj modłę się też w intencji tych, którzy szczególnie Wam towarzyszą na drodze wiary, szczególnie za s. Dominikę i ks. Michała – powiedział. – Dziękuję rodzicom za inicjatywę modlitwy w tej intencji. Modłę się za was, przeżywających rocznicę, za waszych rodziców i rodziny.

OPR. EWA I TOMASZ KAMIŃSCY

W homilii ks. Marek przypomniał, że I Komunia Święta w roku 2021 odbyła się 15 maja. – Ten dzień powinien się wpisać bardzo głęboko wasze życie. W moje życie wpisał się mocno – powiedział ks. Proboszcz. – Było to 1 czerwca, kiedy Pan Jezus po raz pierwszy przyszedł do mojego serca. Msza święta była 8:00 rano. Lał straszny deszcz. W kościele było pusto. Poza nami, naszymi rodzicami i chrzestnymi chyba nikt nie zdołał na czas dotrzeć do kościoła przy takiej ulewie. Ale nie to było najważniejsze. Uświadomiłem to sobie tak naprawdę wiele lat później, kiedy zostałem księdzem i kiedy mogłem odprawiać Mszę Świętą na wielkim spotkaniu wiernych z papieżem św. Janem Pawłem II we Wrocławiu w 1997 roku. Pomyślałem wtedy, że właśnie 1 czerwca potwierdza Bóg, jaki otrzymałem wielki dar. Moja droga rozpoczęła się kiedyś od mojej I Komunii Świętej, teraz mogę jako ksiądz nie tylko przyjąć Pana Jezusa, ale też modlić się, aby On przyszedł i był darem także dla innych.

Ks. Marek podkreślił, że warto co roku świętować rocznicę I Komunii Świętej. Można to czynić nie tylko dokładnie w tym dniu. Można świętować np. w Boże Ciało czy w

Wielki Czwartek. – Dziś zaprosiliśmy was, aby przypomnieć, że warto dziękować za różne dary w naszym życiu, Ale zwłaszcza za dar przychodzenia Pana Jezusa w Komunii Świętej – powiedział. – Do końca chyba jeszcze tego daru nie rozumiemy, i wy drogie dzieci, i ja też do końca jeszcze nie rozumiem tego daru, choć Pan Bóg odsłania coraz bardziej przede mną, jaki to niesamowity skarb dla mnie i dla tych, z którymi się dzielę, kiedy przez Ducha Świętego w modlitwie nad ołtarzem sprawiam, że On tutaj do nas przychodzi i może być dla innych pocieszeniem, umocnieniem, nadzieją i siłą. [...]

Ks. Marek dodał, że rocznica I Komunii Świętej jest przypomnieniem zadania adresowanego dla każdego, by innym pokazać Pana Jezusa – przez swoje zachowanie, styl życia. Nie jest to wcale proste. Dlatego potrzebna jest pomoc, zwłaszcza rodziców w ukazywaniu Jezusa i bycia przykładem zaufania Chrystusowi. – To nie On komplikuje nam życie, to my czasem je sobie komplikujemy, a On pomaga je rozwiązywać – zauważył ks. Proboszcz.



Zwrócił on uwagę na stojącą w prezbiterium Ikonę Świętej Rodziny. Kilka tygodni temu Ksiądz Arcybiskup poświęcił ją w kościele w centrum Lublina przy ul. Świętoduskiej, który stał się Sanktuarium Świętego Józefa. Od tamtego czasu Ikona jest przekazywana między rodzinami, należącymi do Ruchu Domowego Kościoła – Oazy Rodzin. W tym czasie odwiedzała niektóre rodziny w naszej parafii, by wzmocnić ich wspólną modlitwę i życie rodzinne. Ks. Proboszcz powiedział, że Święta Rodzina jest wzorem postępowania w bliskości z Jezusem.

– Niech nie zabraknie w waszych sercach wdzięczności za dar Komunii Świętej – powiedział ks. Marek. – Tę wdzięczność wypowiadajcie w każdym spotkaniu z Panem Jezusem na Mszy Świętej w Komunii Świętej, odnawiając się też przez spowiedź. [...] Pokażcie też innym przez swój styl życia i postępowania, że żyjecie z Panem Jezusem. Amen.

MATKA LUDU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Drodzy czciciele Matki Bożej, przyszlście dzisiaj, żeby oddać cześć Panu Bogu i Matce Najświętszej w Jej imieniny – drugi dzień Zielonych Świątek. Dziękujemy Bogu za to święto i za Maryję Matkę Kościoła.

KS. PRAŁAT MARIAN MATUSIK

21 listopada 1964 roku pod koniec trzeciej sesji II Soboru Watykańskiego ówczesny papież, dziś święty Paweł VI ogłosił Najświętszą Maryję Pannę Matką Kościoła, to jest Matką całego ludu chrześcijańskiego. Oczywiście, wierni i pastarze mają Matkę od dawna, ale potrzebne było, by Kościół ogłosił to uroczystie. Paweł VI postanowił też, by pod tym tytułem cały lud chrześcijański jeszcze głębiej oddawał cześć Bożej Rodzicielce. Ko-

ścioły katolickie i rodziny zakonne na całym świecie zaczęły więc czcić Maryję pod tytułem – Matka Kościoła. Kościół, to wspólnota, którą założył Jezus Chrystus. A skoro Jezus Chrystus jest głową tej wspólnoty, to trzeba, aby Jego Matka, w której niepokalanym łonie się począł pod wpływem Ducha Świętego, i która wydała Go na świat, była nazywana Matką Kościoła.

Dzisiaj, podczas tego święta, wielbimy Boga Ojca, który w swojej

niezmierzonej dobroci dał nam Kościół, a Kościołowi Najświętszą Dziewicę Maryję Pannę, Matkę Chrystusa, jako przykład cnoty do naśladowania i wzór doskonałości. Chrześcijanie starają się przezwyćciać grzechy, by stawać się świętymi na wzór Maryi Matki. Dlatego ku Niej kierujemy nasze modlitwy.

Wzór miłości

Maryja Matka, to najpierw wzór prawdziwej miłości. [...] Tak bardzo potrzeba, abyśmy na wzór Maryi byli świętymi, jako członkowie Kościoła – wspólnoty dzieci Bożych, a więc i Maryi. Tu rodzi się pytanie,

(Ciąg dalszy na stronie 10)

(Ciąg dalszy ze strony 9)

czy kochasz Kościół założony przez Jezusa? Jeśli twierdzisz, że kochasz Maryję, Matkę tego Kościoła, to także trzeba kochać Jej rodzinę – tę wspólnotę. Ileż jest krytyki, ile kalumnii rzucanych na Kościół. Ile jest strasznych kłamstw i grzechów przeciwko Kościołowi. Owszem, każdy z nas jest grzeszny, ale Kościół jest święty świętością Założyciela i świętością Jego Matki. Grzeszny i święty. Tak jest w każdym z nas. Tylko mamy ciągle dorastać, byśmy jak Maryja byli w swoich uczynkach świętymi. Kochali Boga i ludzi, bez wyjątku tak, jak Bóg nas kocha i kocha Maryja.

Jezus w testamencie z krzyża oddał nas wszystkim swojej Matce, a nam dał swoją Matkę: „Niewiasto, oto syn Twój (...), oto Matka twoja” (J 19,26b-27a). Jesteśmy własnością Maryi, naszej Matki. Jakże trzeba, abyśmy byli do Niej podobni. [...] Dzisiaj przychodzimy, aby Jej sprawić radość, ale i dziękować Bogu za to, że Maryja jest naszą Matką i całej wspólnoty Kościoła. [...]

Wzór wiary i nadziei

Maryja jest także wzorem wiary i nadziei. Tak bardzo potrzeba nam pomocy Matki, która tam z góry wstawia się za nami i dba o to, żebyśmy wiary nie utracili. Dzisiaj całe narody tracą wiarę i całe piekło walczy, aby nasz naród był pogański, jak dzieje się już są na Zachodzie. Jak wielu świętych wydała Francja czy Hiszpania, a dzisiaj, to narody pogańskie i toczy się walka o to, aby i nasz naród stał się narodem pogańskim, jak tamte. Ciągłe trwa walka, by wyrzucić Boga z ustaw, z parlamentu. Człowiek sam ma postawić siebie w miejscu Boga. Do czego prowadzi życie bez Boga, najlepiej widać po tym, co teraz dzieje się na Ukrainie i w Rosji. [...]

Módlcie się o jedno, o zachowanie wiary w narodzie, w waszych dzieciach i wnukach. Jak będzie wiara, to wszystko będzie. Bez wiary nastąpi pustka, a szatan szybko tę pustkę wypełni – nienawiścią, złością, agresją. Dlatego prosimy, by Kościół, czyli my, wpatrując się nieustannie w Najświętszą Dziewicę Maryję, pałał gorliwością i umacniał się w nadziei przyszłej chwały.

Wzór pokory

Maryja jest wzorem najgłębszej pokory. Jakże bardzo dzisiaj tej pokory nam brakuje. W jej miejsce wchodzi pycha. Od pychy się wszystko zaczęło – i w raj, i tak się dzieje

teraz. Jeśli ludzie, zauroczeni sobą, uwierzą, że są ważniejsi od Pana Boga, stają się nieprzyjaciółmi Boga, ale także nieprzyjaciółmi człowieka. Dlaczego tak bardzo trzeba nam wołać, by nasza wiara rozwijała się na wzór Maryi. Ona nam w tym pomoże. Maryja jest przecież wzorem wytrwałej modlitwy. Ciągłe nam o modlitwie przypomina we wszystkich objawieniach. W modlitwie jest ciągle z nami.



Drogi bracie, droga siostró - nie módl się sam. Zawsze zapraszaj do modlitwy Maryję. Wtedy modlitwa będzie rzeczywiście tym, czym być powinna – uwielbieniem Boga. Słyszeliśmy w Ewangelii, że Apostołowie i pierwsi uczniowie trwali na modlitwie razem z Maryją. Nam też potrzeba takiej wspólnej modlitwy. Gdybym miał radzić jakiemuś proboszczowi, co robić, aby parafianie nie tracili wiary, prosiłbym, by nieustannie przypominał, by rodziny modliły się wspólnie wieczorem. Znam wiele takich rodzin i to młodych – z Kościoła Domowego czy z innych wspólnot – które modlą się codziennie razem i dzięki temu pokonują trudności. Dzięki temu są mocne. Bez modlitwy jest pustka, którą diabeł szybko wypełnia.

Czasem mówimy, że jakaś modlitwa nam się nie podoba. To dobrze. Bo modlitwa nie ma się tobie podobać, ale Bogu i Matce Najświętszej. Jeśli o to dbasz, to będzie ona prawdziwa.

Wzór pobożności

Maryja, to wzór prawdziwej pobożności. Często od Boga i od Kościoła odchodzą ludzie bardzo pobożni. Ale ich pobożność jest fałszywa, bo zamiast Pana Boga na pierwszym miejscu stawiają siebie, jakieś swoje przyzwyczajenia, skrzywienia, które

nie mają nic wspólnego z prawdziwą pobożnością. W prawdziwej pobożności w centrum jest Bóg i wszystko do Niego prowadzi. Najświętsza Maryja Panna jaśniej Kościołowi jako przykład prawdziwej pobożności, w której centrum jest Jezus Chrystus.

Wzór kultu liturgicznego

Maryja jest wreszcie wzorem autentycznego kultu liturgicznego. Matka Jezusa, jak poucza św. papież Paweł VI, „stała się wzorem pobożności, z jaką Kościół obchodzi i życiem wyraża Boże tajemnice”. „Naprzód Maryja jest *Dziewicą słuchającą*, która z wiarą, przyjęła słowo Boże (Paweł VI - *Marialis Cultus* 17). Różnie nazywają Maryję narody. My najczęściej mówimy: *Matka, Królowa*. Prymas Stefan Wyszyński miał zwyczaj mówić: *Dzieweczka z Nazaretu*. Mówił to z wielką miłością, bo rzeczywiście całą jego osobą i jego działanie przenikała miłość. Wszystkich zarażał tą miłością do Maryi, a przez nią do Jezusa. Francuzi mówią inaczej: *Dziewica Maryja*. To jest bardzo teologiczne, bo jako Matka pozostała właśnie *Dziewicą*. *Dziewica Słuchająca, Dziewica Modląca się, Dziewica Ofiarująca*. Ona ciągle ofiaruje nas Bogu, aby nam pomóc w tej pielgrzymce wiary. Idzie na czele, byśmy nie zoczyli z drogi, którą wyznacza nam Jezus. Maryja jest wzorem dla całego Kościoła w oddawaniu czci Bogu.

Bądźmy żywym domem Boga

Kościół swoją istotę znajduje w Maryi. Ona jest wolna od wszelkich zniekształceń. Od Niej mamy się uczyć, jak stawać się żywymi członkami Kościoła, w których mieszka Bóg. Mamy więc stawać się żywym domem Boga, jak Maryja. On nie mieszka w pięknych budowach z kamienia, ale w sercu człowieka, żyjącego. Maryja zawsze mówi Bogu *tak*. Oddaje się całkowicie do Jego dyspozycji. Staje się przez to żywą świątynią Boga.

W tym świątecznym dniu dziękujmy Bogu za wielki dar, jakim jest Kościół i Jego Matka Maryja. Prośmy, byśmy, jak Maryja, byli żywymi, pełnymi światła, a nie ciemności, członkami Kościoła. Niech nasze świętowanie zakończy się postanowieniem, byśmy bardziej naśladowali naszą Matkę – czy to w modlitwie, czy w posłuszeństwie, czy w pokorze, a zwłaszcza w miłości. Amen.

PLURIMOS ANNOS!

Wspomnienie Matki Bożej Nieustającej Pomocy obchodzone jest 27 czerwca. To dzień, w którym szczególnie zwracamy się do Maryi z naszymi problemami. To także okazja do wyrażenia Jej wdzięczności za dobro, które dzięki Niej otrzymaliśmy.

W czasie Mszy św. o godz. 18.00 dziękowaliśmy szczególnie za dar naszego organisty Jacka Chęckiewicza, który tego dnia obchodził jubileusz 25-lecia posługiwania w naszym kościele.

EWA I TOMASZ KAMIŃSCY

– Dziś dziękujemy Panu Jackowi za trud posługi i zaangażowania, za troskę, by liturgia płynęła nie tylko przez słowa kapłana, ale też przez muzykę i śpiew podtrzymywany przez organistę – powiedział na wstępie Mszy Świętej ks. Proboszcz Marek Urban. – Naszą wdzięczność włączamy w tę ofiarę Mszy Świętej i prosimy, by Bóg dawał potrzebne łaski i siły do posługi w naszej parafii oraz w codziennym życiu. Niech zaufanie Bogu towarzyszy Ci nieustannie, wsparte wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy.

W homilii ks. Marcin Rejak podkreślił, jak wielkim darem jest dla nas Maryja, którą Jezus na Krzyżu powierzył św. Janowi, czyli całemu Kościołowi. A Ona cały czas stara się pomagać powierzonemu Jej ludowi, czyli nam wszystkim. Maryja pokazuje nam i tak, jak w Kanie Galilejskiej mówi: „Zróbcie

wszystko, cokolwiek [Jezus] wam powie”. Przypomniał, że i w naszej kaplicy jest obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. – Możemy się tam zawsze udać i zobaczyć to czułe spojrzenie Matki – powiedział. – Maryja chce nam pokazywać, że tak naprawdę bez Jezusa nic nie jesteśmy w stanie zrobić.

Ks. Marcin powiedział, że jego rodzinna parafia jest właśnie pw. MB Nieustającej Pomocy. Od dzieciństwa miał on okazję patrzeć na Jej wizerunek. – Dostrzegałem w Jej obliczu Tę, która zawsze opiekuje się każdą i każdym z nas – zauważył. – Dzisiaj chcemy dziękować za 25 lat służby organisty Pana Jacka. Może niektórzy pamiętają czas, kiedy go tutaj nie było. Pan Jacek nas wiele uczy, ale przede wszystkim tego, jak uwielbiać Boga przez śpiew, jak uwielbiać Maryję. [...] Niech Ona nam ciągle wskazuje na Jezusa, byśmy Go uwielbiali i dziękowali Mu każdego dnia.

– Maryja w tytule Matki Nieustającej Pomocy zaprasza nas, byśmy nie zapominali o wdzięczności – powiedział pod koniec Mszy Świętej ks. Proboszcz Marek. – Dzisiaj tę wdzięczność wyrażamy za to, że Bóg dał nam Pana Jacka, naszego organistę, który tutaj posługuje przez 25 lat. Kiedyś w pewnej parafii, po bardzo uroczystej Mszy Świętej biskup dziękował za różne rzeczy. A organista szepnął mi: „Słyszysz ksiądz? Organy znowu grały same”. [...] My wiemy, że za naszymi organami jest Pan Jacek. Bardzo dziękujemy Ci za Twoją posługę przez te lata. On robi też wiele rzeczy, których nie widzimy. Jest uczynny i życzliwy. Od siedmiu lat to widzę i doceniam. Za to bardzo dziękuję. Życzymy Ci, abyś dalej trwał w otwarciu na Pana Boga. Niech Maryja, którą dziś szczególnie odkrywamy jako też Twoją patronkę gry na organach, wypraszać potrzebne Ci łaski. A przez Ciebie spływają one na Twoją rodzinę. Pragniemy, byś dalej podejmował swoją posługę, choć cieszymy się, że Cię czasem zastępuje pani Aleksandra, abyś mógł trochę odechnąć. [...]

Niech Boże błogosławieństwo, które zakończy naszą Liturgię, umacnia także Ciebie i dalej prowadzi. Ks. Proboszcz zaprosił wszystkich na słodki poczęstunek, czyli jubileuszowy tort, w ogrodzie parafialnym.



Fot. Ewa Kamińska

CZY DUCH BOŻY W NAS JESZCZE ŻYJE?

W uroczystość Zesłania Ducha Świętego 5 czerwca, ks. Michał Szuba w homilii poruszył temat spadającej liczby powołań. Przywołał słowa bp. Andrzeja Czaji, który w związku z malejącą liczbą kapłanów, jest zmuszony do łączenia parafii, zwłaszcza na wsi. Ks. Michał zauważył, że już za kilka lat taka sytuacja może dotknąć naszą archidiecezję.

– Dlaczego o tym mówię w tę dzisiejszą piękną, pełną optymizmu i radości uroczystość? Dlatego, że jest to pytanie o kondycję współczesnego człowieka – powiedział ks. Michał. Czy to Duch Święty zawodzi i nie powołuje nowych adeptów do kapłaństwa? Czy jednak zawodzi człowiek? [...] Czy to Duch Święty sprawia, że drastycznie spadła liczba powołań kapłańskich, czy może to współczesny człowiek nie jest w stanie odpowiedzieć na zaproszenie Ducha Świętego, kierowane właśnie do niego, by odważnie pójść na całość przez życie i poświęcić się na służbę Bogu i Kościołowi?

Ks. Michał przypomniał, że sakrament bierzmowania, to pierwszy moment, kiedy młody człowiek już wie, o co prosi biskupa udzielającego tego sakramentu. Wypowiadane są wtedy słowa: „Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy, umocnił nas do męznego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad. – Zapytajmy przeciętnego 15-latkę, który właśnie przyjmuje ten sakrament, czy rozumie te słowa, czy wie, o co w nich chodzi – powiedział ks. Michał. – Byłbym spokojny o młodzież, która ma wsparcie ze strony rodziców, jeśli idzie o życie duchowe, o rozwój wiary, ale nie oszukujmy się, statystyki nas mylą, bo choć póki

co, mamy katechезę w szkole, ale to też niedługo się zmieni z odejściem od katechezy szkolnej. [...] Ile więc procent kandydatów rozumie, co to znaczy męźnie wyznawać wiarę w świecie, w którym widzimy, że jest coraz trudniej? Ilu młodych rozumie, co to znaczy postępować według zasad wiary? I jeszcze nie ma przykładu ze strony rodziców i dziadków.

Ks. Michał zwrócił uwagę na jakość przygotowania do sakramentu małżeństwa. Podkreślił, że statystyki dotyczące ślubów, odnoszą się do czasu sprzed pandemii. A wiadomo, że pogłębiła ona jeszcze problemy. Jeszcze w 2010 roku w Polsce zawarto 155 tys. ślubów., w 2018 już tylko 119 tys. Do tego rośnie ilość rozwodów. W 1980 r. było ich 40 tys., w 2010 – 61 tys., w 2018 – 65 tys. Rośnie odsetek urodzeń dzieci poza małżeństwem. Teraz jest ponad 25%. Można powiedzieć, że 1/4 dzieci na katechezie o rodzinie nie kojarzy obrazu – matka, ojciec, dzieci.

– Poczyszające jest to, że 2000 lat temu dwanaścioro ludzi, zamkniętych w Wieczerniku Jerozolimskim, pełnych lęków, obaw, otrzymało Ducha Świętego, który pozwolił im wybiec z tego Wieczernika i dzielić się tym, co usłyszeli od Jezusa, dzielić się Dobrą Nowiną – powiedział ks. Michał. – I zanieśli oni tę Dobrą

Nowinę na cały ówczesny świat. Św. Paweł pięknie mówi nam o tym: „A ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy” (Rz 8, 8-9). Jest tylko pytanie, czy ten Duch Boży w nas mieszka? Wydawać by się mogło, że tak – poprzez sakramenty: chrzest, bierzmowanie, małżeństwo, kapłaństwo. Ale czy Duch w nas jeszcze żyje, czy przynosi owoce?

Na koniec homilii ks. Michał przytoczył słowa ks. Roberta Skrzypczaka: „Śpiewamy: *O Stworzycielu Duchu przyjdź!* na przekór pierwotnej, uporczywej pokusie trapiącej człowieka, który sam chce być bogiem i sam chce sobie wszystko zawdzięczać. O, jak żałośnie wyglądają ci domniemani bogowie: znerwicowani, depresyjni, pozamykani w więzowcach ze szkła i aluminium. Chcą potrząsać cywilizacją, a boją się, gdy wyładuje się im komórka. Zamierzają pokonywać przestrzenie międzyplanetarne, a spocą się, gdy wyjdzie im w badaniach za dużo leukocytów. Dumni bogowie i boginie tracą orientację wraz z utratą zasięgu Internetu. Rozlatuje się im psychika i nie potrafią pokonać potwora samotności, bo odrzucili prawdziwego Boga, który ich stworzył i pokochał”. Czy ksiądz Robert diagnozuje również i nas, tak celnie i trafnie? Odpowiedzmy sobie na to pytanie sami. Amen.

ETK

RÓŻA NAJŚWIĘTSZEGO ZBAWICIELA — 19.06.2022



Fot. Wojciech Kalinowski

BÓG NAM POMOŻE



W ostatnich tygodniach spotkałem się z dwiema pewnymi historiami. Pierwsza dotyczyła młodego człowieka, męża i ojca, który ciężko zachorował na nowotwór. Była więc walka o jego życie i duża mobilizacja modlitewna jego bliskich – rodziny, krewnych, a także przyjaciół i współpracowników – żeby prosić pana Boga o cud. I faktycznie, wszystko idzie ku dobremu.

KS. DANIEL MAZUREK — 29.06.2022

Ale spotkałem inną historię, starszej kobiety, która już z racji wieku zmagają się z różnymi dolegliwościami, chorobami. To matka kilkorga dzieci, ale w tej chwili jest samotna. Żadne z jej dzieci się nią nie interesuje, dlatego swoje cierpienia i zmagania przeżywa w samotności.

To dwie historie ludzi, którzy doświadczają trudów i cierpień. Mówię dzisiaj o nich, bo przyszło mi na myśl, że w Słowie Bożym z dzisiejszego dnia również widzimy dwie różne historie – dwóch świętych, których dzisiaj nam daje Kościół – św. Piotra i św. Pawła.

Pierwsza, to historia św. Piotra, który jest uwięziony przez króla Heroda. Czytamy, że Kościół modlił się za niego. Kościół, to znaczy jego współbracia, inni chrześcijanie. Nie byli oni blisko niego, ale miał on świadomość, że współbracia są z nim, że nie jest sam w tym doświadczeniu, że ma wsparcie, że jest ktoś, kto się za niego modli.

Druga historia dotyczy św. Pawła, który, skazany na śmierć, również był w więzieniu. Św. Paweł mówił w pierwszej chwili, że nikt się za nim nie wstawił, wszyscy go opuścili. W swoim zmaganiu z cierpieniem w więzieniu został sam, bo inni chrześcijanie być może mieli dystans do niego. Może brak im było ufności, że ten ich dawny prześladowca teraz się nawrócił. Św. Paweł przeżywał więc swoje cierpienie w samotności.

Ale tym, co łączy historię św. Piotra z historią św. Pawła, jest to, co czytamy na końcu tych historii. Otóż to, że w ich życiu interweniował Bóg, nie drugi człowiek. Dobrze jest, jeśli ktoś jest blisko. Dobrze, kiedy jest ktoś, na kim możemy się wesprzeć. Ale jedynie Bóg ma moc zmienić nasze życie. Jedyne On może uwolnić nas z jakiegoś cierpienia, uciemiężenia, z jakiegoś trudu. Dlatego śpiewaliśmy dzisiaj w psalmie: „Od wszelkiej trwogi Pan Bóg mnie wyzwolił”. Bóg ma taką

władzę i nie ma takiej ciemności, nie ma takiego trudu i cierpienia, które byłoby większe od mocy Pana Boga.

Co z naszej strony co mamy robić? Właśnie prosić pana Boga: „Przyjdź do tej mojej słabości, do mojego konkretnego życia, do tego z czym się zmagam. Przyjdź, zadziałaj, zainterweniuj. Tylko Ty możesz to uczynić”.

Nieraz są takie cierpienia, może gdzieś wewnątrz nas, na które nikt nie ma wpływu z zewnątrz. Jedyne Bóg może nas uwolnić. Dlatego potrzeba przychodzić na Eucharystię na adorację i prosić Pana, by to On zadziałał. Trzeba chwycić się Różańca i innych modlitw, i zapraszać Boga do swojego życia, a naprawdę doświadczymy tego, o co się modlimy. On nas wyzwoli, uwolni od trwogi.

Bóg ma taką moc i to jest dzisiaj dla nas Dobra Nowina, że niezależnie od tego, w jakiej jesteśmy sytuacji, czy wokół nas są ludzie, którzy nam pomagają, czy może doświadczamy samotności, Bóg ma moc nas wyzwolić z każdej trudności. O to Go prosimy z ufnością. I prosimy też o wstawiennictwo Matkę Najświętszą Maryję Niepokalaną: „Nauucz nas tak głębokiego zaufania Panu Bogu, abyśmy w każdej historii, w każdej sytuacji naszego życia doświadczyli, Bożego Miłosierdzia. Amen”.

SPOTKANIE PIELGRZYMKI BIBLIJNEJ — 27.06.2022



Fot. Ewa Kamińska

SŁUCHAĆ SERCA JEZUSA



ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO — 24.06.2022

Upragniony dzień w roku (jak to określił ks. proboszcz na wstępie Eucharystii), na który z utęsknieniem większość z nas czeka, czyli zakończenie roku szkolnego, odbyło się 24 czerwca 2022 roku. Rozpoczęło się Mszą Świętą, której przewodniczył i wygłosił kazanie ks. Paweł Zdybel. Nawiązał w nim do święta, które tego dnia przypadało w Kościele – Najświętszego Serca Pana Jezusa

Ks. Paweł zwrócił uwagę, byśmy nasłuchiwali bicia serca Jezusa. Ono, mimo odniesionych ran, wciąż dla nas bije. By je usłyszeć, musimy się wyciszyć, wsłuchać, bo Ono bije cicho. A usłyszeć je możemy w Słowie Bożym. Lektura Pisma Świętego jest tym czasem i miejscem spotkania z żywym Bogiem, tam usłyszymy bicie serca Chrystusa.

Mszę Świętą wskazał proboszcz, jako kolejne miejsce spotkania ze zranionym sercem Jezusa. Przyjmując Komunię Świętą, mamy realne poczucie płynącego życia od Pana Jezusa, które nas uzdrowia. Wystarczy być blisko serca Syna Bożego, wsłuchać się w jego miarowy rytm i zaufać Mu, dać się prowadzić ku wieczności.

Liliana Urbaniak



NABOŻEŃSTWO DO SERCA JEZUSA — 24.06.2022



Zdjęcia: Ewa Kamińska

WAKACJE Z KOŚCIOŁEM



BEATA FILIPOWICZ

Rozpoczynamy okres wakacji. Zmęczeni pracą, codziennością i ciągłym pośpiechem, z ulgą witamy ten czas, kiedy możemy na bok odłożyć wszystkie swoje obowiązki i wreszcie odpocząć. To wspaniałe chwile, dane nam od Boga na regenerację sił. Pojawia się jednak pytanie, jak spędzić wakacje aby wypocząć, a jednocześnie na ten czas nie stracić więzi z Kościołem.

Czasami nasuwa się myśl, że najlepszym odpoczynkiem będzie oderwanie się od wszystkiego, co mamy na co dzień. Ja sama w chwilach zmęczenia także czasami odczuwam taką pokusę, żeby zamknąć się w domu i odciąć od wszystkiego. Ale za każdym razem kiedy tak zrobię odkrywam, że nie dało mi to oczekiwanego odpoczynku ani wytchnienia.

Kiedyś bardzo lubiłam wyjeżdżać za granicę, poznawać nowe miejsca, zwiedzać zabytki. Nadal to lubię, ale zaczęłam zauważać, że nie wracam z nich tak wypoczęta, jak tego oczekiwałam. Było przyjemnie zobaczyć wiele pięknych miejsc, ale tak naprawdę te wyjazdy nie pozostawiły we mnie żadnych znaczących wspomnień. A przecież wakacje mogą stać się dla nas doskonałą drogą do świętości.

Wiele wspólnot zaprzestaje swoich spotkań na czas wakacji, otwierają się z kolei inne możliwości. Spotkanie z Bogiem i Maryją na gruncie innym niż kościół także jest potrzebne. Festyny parafialne, ogniska, wyjazdy w gronie osób związanych z kościołem, na pierwszy rzut oka może nie mają wiele wspólnego z rozwojem wiary, jednak w rzeczywistości są bardzo dobrą i potrzebną okazją do podziękowania za dar przyjaźni i nauką swobodnego obcowania ze sobą. Łatwiejsza staje się później współpraca przy organizowaniu poważniejszych uroczystości.

Wielu moich znajomych wykorzystuje wolne dni na odwiedzinach miejsc świętych. Wracają z nowymi siłami i to jest wspaniałe, święty czas. Jednak prawdziwe rekolekcje otrzymujemy wtedy, kiedy jest z nami kapłan. Świetnym rozwiązaniem są

więc pielgrzymki, łączące w sobie elementy modlitwy i wypoczynku. Zupełnie inaczej słucha się wtedy opowieści o świętych, ich drodze powołania, o cudach których doświadczyli ludzie w danym miejscu, inaczej przeżywa się mszę odprawioną przez „swojego” księdza. To wszystko ma znaczenie i sprawia, że powracamy do domu z poczuciem dobrze spędzonego czasu.

Jest grupa wiernych, która nie wyobraża sobie wakacji bez corocznej pielgrzymki na Jasną Górę. Nie zraża ich upał ani deszcz, otarte, bolące nogi, niewygodne noclegi. Idą czasami z dziećmi, czasami w podeszłym wieku, pomimo wielu chorób, z zapasem leków w plecaku. Niektórzy pielgrzymują do końca swojego życia. Któregoś roku ku zdziwieniu wszystkich, nie pojawiają się na Placu Katedralnym i okazuje się, że odbyli już swoją ostatnią drogę. Inni z kolei często złamani chorobą albo brakiem możliwości poświęcenia tak długiego czasu, wspierają fundusz „Idę z tobą”, umożliwiając komuś innemu odbycie pielgrzymki. Przekazując mu swoje intencje, towarzyszą pielgrzymom myślami i łączą się z nimi duchowo.

Mamy przed sobą dwa letnie, ciepłe miesiące. Korzystajmy z nich jak najpełniej. Kiedy rozejrzemy się wokół, zobaczymy, jak wiele otrzymaliśmy. Cieszymy się ciepłem słońca, kwitnącymi kwiatami, śpiewem ptaków. To wszystko Pan Bóg stworzył dla nas, a my tak często tego nie zauważamy. A w podziękowaniu za te dary wykorzystajmy ten czas na pogłębienie naszej wiary i relacji z naszym Stwórcą.

PRZYJACIELE OBLUBIEŃCA

Wspólnota Przyjaciół Oblubieńca zakończyła kolejny rok formacji. Spotkaliśmy się 25 czerwca 2022 na Eucharystii w Dolnym Kościele. Wspólnie dziękowaliśmy i uwielbialiśmy naszego Pana za jego troskę i doświadczenie miłości. Następnie udaliśmy się do ogrodu parafialnego na *agape*.

Monika Osinowska
Administrator Wspólnoty
Przyjaciół Oblubieńca

44. PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

3-14.08.2022

DROGOWSKAZY WIARY

W tym roku Pielgrzymka odbędzie się bez żadnych ograniczeń i z noclegami na trasie. W środę 3 sierpnia po Mszy o godz. 8.30. św. w Archikatedrze Lubelskiej zaplanowane jest wyjście wszystkich grup.

Hasło Pielgrzymki **Drogowskazy wiary** jest nawiązaniem do życiorysów bł. Stefana Wyszyńskiego, bł. Jerzego Popiełuszki oraz św. Andrzeja Boboli. Będą oni wskazywać, jak dziś wypełniać ewangeliczne wezwanie, jak kroczyć przez życie drogami Chrystusa.

Konferencje pielgrzymkowe wygłoszą ks. prałat Józef Niznik, kustosz sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie oraz Robert Zadura, historyk, który nakręcił film m.in. o bł. Stefanie Wyszyńskim.

Zapisy w parafiach do 25 lipca. Od 26 lipca zapisy będą prowadzone codziennie do wyjścia pielgrzymki w sekretariacie przed lubelską Archikatedrą w godz. 10.00 – 17.00.

Koszt uczestnictwa - 85 zł. Opłata uwzględnia m.in. transport bagaży, kupno lekarstw i materiałów opatrunkowych, tzw. gadzety pielgrzymkowe, informatory oraz ubezpieczenie NW. Jak co roku przewidziane są zniżki.

Szczegóły: www.pielgrzymka.lublin.pl.

W parafii lub przez stronę internetową pielgrzymki można składać ofiary z intencjami na Fundusz „Idę z Tobą”. Wysokość ofiar dowolna.

POŻEGNANIE KS. MICHAŁA I S. JUSTYNY

W związku ze zmianami posługi księży w Archidiecezji Lubelskiej informujemy, że z końcem czerwca br. kończy w naszej parafii pracę jako wikariusz ks. Michał Szuba, który został mianowany wikariuszem parafii w Kumowie koło Chełma. Posługę w naszej parafii kończy również s. Justyna – zakrystianka.

Przyszła czas pożegnania. Dziękuję całemu zespołowi duszpasterskiemu i wszystkim parafianom za 4 lata posługi w parafii. 4 lata w jednym miejscu to mój nowy rekord;) Dla mnie był to dobry czas, choć nie brakowało trudnych momentów, jakimi dla każdego były ograniczenia związane z pandemią czy wybuch wojny. Stąd zrodziła się we mnie potrzeba posługi jako kapelan Wojsk Obrony Terytorialnej w dynamicznie rozwijającej się armii. Co do nowej parafii, to pracowałem już na Chełmszczyźnie i życie wiejskiego wikariusza jest mi dobrze znane. Polecam się Waszej modlitwie i zapraszam na piękne trasy rowerowe na pograniczu Pagórów Chełmskich i Działów Grabowieckich.

Szczeńć Boże!

Ks. Michał Szuba



Ks. Michałowi Szubie serdecznie dziękujemy za czteroletnią pracę duszpasterską, głównie z dziećmi i młodzieżą, za bezpośredniość, otwarte serce, gotowość pomocy i uśmiech.

Na dalszą posługę kapłańskiego życia życzymy błogosławieństwa Bożego, światła Ducha Świętego i matczynej opieki Maryi. Zapewniamy o naszej pamięci w modlitwie.

S. Justynie dziękujemy za radość posługiwania, świadectwo miłości Boga i bliźniego, życzliwość oraz wielką serdeczność. Życzymy obfitości łask Bożych i opieki Matki Bożej i św. Antoniego z Padwy. Otaczamy Siostrę wdzięczną pamięcią modlitewną.



Do parafii pw. św. Antoniego Padewskiego przyszedłem z Woli Bożej rok temu. Po roku pracy z Woli Bożej odchodzę, by posługiwać w innym miejscu. Pragnę Wszystkim bardzo serdecznie podziękować za wszelką pomoc, za każdy przejaw życzliwości wobec mnie. Za te duże gesty dobroci i małe takie, jak miłe słowo.

Bóg zapłać!

S. Justyna Padjasek CSFB

GRATULACJE



W czwartek 30 czerwca nasza s. Dominika Lis uzyskała tytuł doktora nauk społecznych.

Tytuł rozprawy doktorskiej: „Urzeczywistnianie wartości odpowiedzialności przez młodzież szkolną jako czynnik warunkujący osiągnięcia edukacyjne (Studium teoretyczno-empiryczne)”.

Cieszymy się razem z Siostrą i gratulujemy stopnia naukowego. Życzymy dalszych sukcesów i opieki Bożej na każdy dzień.

POWITANIA

Do naszej parafii został skierowany ks. Marcin Wójtowicz, dotychczasowy wikariusz parafii w Dysie. Święcenia kapłańskie przyjął 28 maja 2005 roku.

Serdecznie witamy ks. Marcina i życzymy, by dobrze się czuł w naszej wspólnotce pod opieką św. Antoniego Padewskiego.

Nową zakrystianką została s. Lidia Świątkowska CSFB. Siostra Lidia znana jest parafianom, gdyż pracowała u nas w latach 1995 - 1999. Życzymy obfitości łask Bożych, opieki Chrystusa Króla Wszechświata, Matki Bożej oraz św. Franciszka i św. Antoniego.

Ks. Marcina Wojtowicz i s. Lidię Świątkowską przedstawimy we wrześniowym *Głosie św. Antoniego*

WYDARZENIA W LIPCU I SIERPNIU

Przez całe wakacje w każdą niedzielę są Nieszpory o godz. 17.30.

W pierwszy poniedziałek miesiąca (4 lipca i 1 sierpnia) na Mszy św. o 18.00 modlimy się o pokój za wstawiennictwem franciszkańskich męczenników: bł. Michała Tomaszka i bł. Zbigniewa Strzałkowskiego.

W pierwszy piątek miesiąca (1 lipca i 6 sierpnia) wynagradzamy Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Msze św. o godz. 7.00, 7.30 i 18.00. Nie ma Mszy św. o 16.30.

W pierwszą sobotę miesiąca (2 lipca i 6 sierpnia) wynagradzamy Niepokalanemu Sercu Maryi. Msza św. o 18.00 przy relikwiach św. Maksymiliana Kolbe. Po Eucharystii adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21.00.

6 sierpnia - święto Przemienienia Pańskiego.

Msze św. o godz. 7.00, 9.00 i 18.00.

- 13 lipca i 13 sierpnia – po Mszy św. o 18.00 Nabożeństwo Fatimskie.

- 16 lipca i 16 sierpnia Msza św. o 18.00 przy relikwiach św. Jana Pawła II. Po Eucharystii adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21.00.

- 24 lipca (niedziela) II Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych. Temat: *Wydadzą owoc nawet i w starości* - Ps 92, 15. Hasło ma na celu podkreślenie, że dziadkowie i osoby starsze są wartością i darem zarówno dla społeczeństwa, jak i dla wspólnot kościelnych.

- 2 sierpnia (wtorek) Święto Matki Bożej Anielskiej – odpust Porcjunkuli. Można dostać łaski odpustu zupełnego przez nawiedzenie kościoła pod zwykłymi warunkami – spowiedź lub stan łaski uświęcającej, przyjęcie Komunii Świętej oraz modlitwa w intencji Ojca Świętego.

- 3 sierpnia (środa) – 121. rocznica urodzin bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

- 15 sierpnia - Uroczystość Wniebowzięcia NMP - Msze św. jak w niedzielę.

- 17-25 sierpnia - Nowenna przed uroczystością NMP Częstochowskiej na zakończenie Mszy św. o godz. 18.00.

- 26 sierpnia - uroczystość NMP Częstochowskiej Msze św. - godz. 7.00, 9.00, 16.30 i 18.00.

- III piątek miesiąca: 15 lipca i 19 sierpnia o godz. 18.00 Msza św. z Nieszporami zbiorowa za zmarłych.

- III niedziela miesiąca: 17 lipca i 21 sierpnia po Mszy św. o 18.00 Czas Chwały.

- 29 lipca i 26 sierpnia – ostatni piątek miesiąca – po Mszy św. o godz. 18.00 Różaniec do Siedmiu Bolesci.

KANCELARIA PARAFIALNA W OKRESIE WAKACJI W DNI POWSZEDNIE

poniedziałek-piątek: godz. 8.00-8.30 oraz 16.30-17.30

sobota: 8.00-8.30

SPOWIEDŹ

popołudniowa w dni powszednie:

godz. 17.30-18.00,

rano oraz w niedziele i uroczystości: w czasie Mszy św.

INFORMACJE NA LIPIEC I SIERPIEŃ

Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin. Tel. 81 747 70 75

Msze Święte:

-Niedziele i święta: 7:00, 9:00, 10:30, (w wakacje nie ma Mszy Świętej w Dolnym Kościele), 12:00, 18:00 (dla młodzieży);

-Święta zniesione: 7:00, 9:00, 16:30, 18:00

-Dni powszednie: 7:00, 7:30, 18:00,

Całodzienna adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w dni powszednie od 8.00 do 18.00

Spowiedź:

-popołudniowa w dni powszednie: godz. 17.30-18.00,

-rano oraz w niedziele i uroczystości: w czasie Mszy Świętej

Nabożeństwa okresowe: codziennie o 17:15.

W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16. dnia miesiąca – adoracja po

Mszy św. wieczornej zakończona o godz. 21:00 Apelem Jasnogórskim

W każdy wtorek o godz. 18.00 odprawiana jest Msza św. zbiorowa do św. Antoniego. Intencje można wrzucać do specjalnych skrzynek.

W III piątek miesiąca – Msza Święta zbiorowa za zmarłych –

godz. 18.00

W każdą środę o godz. 17.45 Nowenna do Matki Bożej Nieustającej

Pomocy. Podziękowania i prośby do Matki Bożej Nieustającej

Pomocy można przed nabożeństwem wrzucać do skrzynki w

przedsionku kościoła.

29 lipca i 26 sierpnia – ostatni piątek miesiąca – po Mszy św. o

godz. 18.00 Różaniec do Siedmiu Bolesci.

Kancelaria: pon.-piątek: godz. 8.00-8.30 oraz 16.30-17.30; sobota: 8.00-

8.30

W niedzielę po każdej Mszy św. udzielane są informacje oraz

przyjmowane intencje Mszy św.

• Kiosk parafialny czynny od 17.00 do 17.45 oraz po Mszy św. wieczornej

(poniedziałek – sobota). W niedziele i święta od 17.00 do 18.00 i po każdej

Mszy Świętej.

INTENCJE MODLITEWNE NA LATO



**Diakonia Modlitwy Wspierającej Dzieła Parafii
pw. św. Antoniego Padewskiego**

LIPIEC

Aby otwartość na Pana Jezusa przyciągała parafian na adorację Najświętszego Sakramentu.

SIERPIEŃ

Aby remont kaplicy adoracji został zrealizowany według Bożego zamysłu przez wsparcie Maryi, Królowej Pokoju.

Towarzystwo Przyjaciół MSD w Lublinie

26 CZERWCA - 2 LIPCA

Za neoprezbiterów, którzy wkrótce udadzą się na swoje pierwsze parafialne placówki, aby byli żywymi świadkami Ewangelii miłości.

3-9 LIPCA

Za seminarzystów wyjeżdżających na wakacje, aby w czasie wypoczynku i odbywanych praktyk duszpasterskich potrafili dostrzegać Chrystusa w napotkanych osobach.

10-16 LIPCA

W intencji kandydatów do Seminarium, którzy będą odbywali rozmowę kwalifikacyjną, aby ufnie odważyli się ofiarować swoje życie dla chwały Boga i zbawienia ludzi.

17-23 LIPCA

Za alumnów przebywających na wakacyjnych rekolekcjach z dziećmi i młodzieżą, aby świadectwem swojej duchowej dojrzałości pociągali innych ku Bogu.

24-30 LIPCA

Za alumnów przebywających w swoich parafiach o entuzjazm i zapał ewangelizacyjny, aby byli wiernymi świadkami Chrystusa.

31 LIPCA-6 SIERPNI

Za spowiedników seminaryjnych i ojców duchownych, aby w mocy Ducha Świętego pomagali alumnom kształtować wrażliwe i prawe sumienia.

7-13 SIERPNI

Za kleryków uczestniczących w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę, aby rekolekcje w drodze były dla nich czasem głębokiej modlitwy, wytrwałego znoszenia trudów i radosnego świadectwa miłości chrześcijańskiej.

14-20 SIERPNI

O nowe powołania do naszego seminarium zwłaszcza spośród osób obecnych na Spotkaniu Młodych Archidiecezji Lubelskiej w Garbowie.

21-27 SIERPNI

W miesiącu trzeźwości narodu módlmy się o wytrwanie w postanowieniach abstynencji dla seminarzystów oraz ich bliskich, krewnych i przyjaciół.

28 SIERPNI - 3 WRZEŚNIA

Za alumnów V roku, którzy rozpoczną miesięczne praktyki duszpasterskie w parafiach naszej Archidiecezji, aby chętnie służąc otrzymanymi od Boga talentami, sami ubogacali się duchowo i umacniali w powołaniu.

**Papieskie Intencje
Apostolstwa Modlitwy**



LIPIEC

Módlmy się w intencji osób starszych, które są korzeniami i pamięcią narodu, aby ich doświadczenie i mądrość pomagały najmłodszym patrzeć w przyszłość z nadzieją i odpowiedzialnością.

SIERPIEŃ

Módlmy się, aby mali i średni przedsiębiorcy, poważnie dotknięci kryzysem gospodarczym i społecznym, znaleźli środki niezbędne do kontynuowania swojej działalności w służbie społeczności, w których żyją.



**II Krucjata Modlitwy
w intencji Ojczyzny**

LIPIEC

Za dzieci i młodzież przebywające na wakacjach, aby doceniali wartość bezpośrednich kontaktów międzyludzkich oraz spotkania z pięknem przyrody.

SIERPIEŃ

Dziękując rolnikom za ich trud,
prosimy o obfite zbiory.

ODESZLI DO PANA

Jerzy Samborski	1945
Czesław Topiła	1946
Janina Podolak	1941
Stanisław Flis	1947
Adam Słysz	1956
Marianna Purc	1934
Stanisława Dejne	1941
Eugeniusz Kocyła	1939
Justyna Kucharska	1942
Witold Maj	1941
Janusz Łąkomy	1939
Marianna Woźniak	1942
Kazimiera Arciszewska	1935
Elżbieta Szczepanowicz	1949
Maria Wieleba	1950

Nasz dar modlitwy
Ojciec Nasz, Zdrowaś Maryjo,
Chwała Ojcu,
Wieczne odpoczywanie

RÓŻAŃCOWA PIELGRZYMKA 3-4.06.2022



W dniach 3-4 czerwca 2022 roku udaliśmy się autokarem na X Ogólnopolską Pielgrzymkę Żywego Różańca na Jasną Górę. Mimo że od wielu lat jestem członkinią Kółka Różańcowego pw. Najświętszego Zbawiciela, to na parafialnej pielgrzymce do Częstochowy byłam po raz pierwszy. Wcześniej było to dla mnie niemożliwe z powodu najprzeróżniejszych, licznych obowiązków. Tym intensywniejsze były moje przeżycia na każdym etapie naszego pątniczego szlaku.

ZOFIA MOCHNIEJ

W DRODZE DO NASZEJ KRÓLOWEJ I MATKI

Już pierwsze spotkania z uczestnikami przywołały wspomnienia z dzieciństwa moich pierwszych pieszych pielgrzymek do Częstochowy z rodzinnego Piotrkowa Trybunalskiego. Kiedy byłam uczennicą Szkoły Podstawowej, pielgrzymowałam pod opieką starszego rodzeństwa. Najbardziej utkwiły mi w pamięci wzruszające chwile zbliżania się Aleją NMP do tronu naszej Królowej ze śpiewem pieśni „Gdy serce twe przesyje bólu grot, do Matki dąż...” oraz mocno bijące serce podczas modlitw do Mateńki w Kaplicy Cudownego Obrazu. Pamiętam, że później podróżowałam na Jasną Górę pociągiem razem z rodzicami.

Dwie pielgrzymki piesze w okresie młodzieńczym miały dla mnie szczególne znaczenie. Pierwszą odbyłam wraz z przyjaciółmi z I Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie tuż przed maturą, a drugą już po skończeniu studiów w Lublinie, na miesiąc przed naszym ślubem.

Podczas pisania uświadomiłam sobie, że wszystkie spotkania z Maryją na Jasnej Górze odbywały się w kluczowych momentach mojego życia. Również te, które odbywaliśmy razem z moim mężem, dziećmi i teściową z Lublina – samochodem, a także sami we dwoje, po śmierci mamy i wyprowadzeniu się dzieci z domu. Trudno mi wyrazić wszystkie przeżycia i wzruszenia, które zawsze towarzyszyły nam na tym absolutnie wyjątkowym miejscu na całym świecie.

Podobnie było z tą pielgrzymką, którą właśnie opisuję. Wypadła w trzy miesiące po śmierci mojego kochanego męża i serdecznego przyjaciela zarazem, kiedy moje życie nagle zmieniło się diametralnie. Pomocne dla mnie było samo otoczenie rozmodlonych ludzi, a spotkanie z Mateńką przed jej Cudownym Wizerunkiem –

na Eucharystii czyli razem z Nią i Jezusem – kojące, niezwykle, budzące nową nadzieję.

Chciałabym w tym miejscu serdecznie podziękować wszystkim współpątnikom za wspaniałą, radosną atmosferę zarówno w autokarze w czasie rozmów, w miejscu zakwaterowania jak i w czasie modlitw. W sposób szczególny pragnę podziękować księdzu Radosławowi za przewodnictwo duchowe, uśmiech i zjednoczenie nas wszystkich. Zachwycona byłam organizacją wyjazdu, którym naprawdę z widoczną troską zajęły się panie Fredzia, Dorotka i Beata. Wielkie dzięki za wszystko, nawet za zrozumienie różnych niedociągnięć z naszej strony. Ożywienie przyjaźni z Ewą i Małgosią, to pierwszy odczuwalny owoc tej pielgrzymki, a ufam Panu, że będą i inne.



Kongres rozpoczęli abp Giovanni Pietro Dal Toso i abp Wacław Depo

KONGRES RÓŻAŃCOWY

Równoległe z Pielgrzymką Żywego Różańca odbywał się II Ogólnopolski Kongres Różańcowy w auli św. Jana Pawła II na Jasnej Górze. Było to zupełnie nowe doświadczenie słuchania wykładów, jak kiedyś z czasów studenckich, ale tym razem prostych, a jednocześnie o jakże głębokiej duchowej treści. Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 15.00 Koronką do Bożego Miłosierdzia, po której symposium otworzyli szacowni goście: arcybiskup Giovanni Pietro Dal Toso z Watykanu oraz arcybiskup Wacław Depo. Pamiętam, że

arcybiskup Wacław jak zazwyczaj króciutko, pomodlił się (abp Wacław słynie ze wspaniałych, zwięzłych, bo czasem nawet jednozdaniowych modlitw i pouczeń, które często kieruje do nas w czasie pasterskiego błogosławieństwa na koniec Apelu Jasno-górskiego) w intencji wszystkich zgromadzonych:

„Maryjo wstawiaj się u Jezusa za nas i powiedz Jezusowi o nas”.

W wykładzie pierwszym „Błogosławiona



Paulina Maria Jaricot cała dla Kościoła, cała dla misji” ks. dr Bogdan Michalski (zdj. obok) w bardzo sugestywny sposób przybliżył nam postać nowej błogosławionej. Francuska panna z Lyonu, córka bogatego handlarza jedwabiem, urodziła się w czasie rewolucji francuskiej. Był to okres bezczeszczenia Kościołów, mordowania kapłanów i wiernych katolików w tym kraju. Postępującej laicyzacji we Francji stawiała opór radykalnie nawrócona Paulina Jaricot razem ze współczesnym jej proboszczem z Ars – Janem Marią Vianneyem. Paulina swoim majątkiem starała się użyć robotnikom w okresie powstawania kapitalizmu. Jej celem było doprowadzenie do Jezusa każdej zagubionej owcy. Zakładała 15 osobowe grupy modlitewne, które przyrównywała do piętnastu węgli wzajemnie się ogrzewających. Dzieło to nazwała Żywym Różańcem. Z dziesiątek kół wyłaniały się nowe koła, które rosąc tworzyły fundusz na działalność misyjną Kościoła. Pomimo rozlicznych trudności, oszukiwana przez nieuczciwych współpracowników z zapalem rozwijała geniusz organizacyjny. Odwagę i siły Paulina Jaricot czerpała z gorliwości w modlitwie i adorowania Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie.

W wykładzie drugim „Różaniec modlitwą dla wszystkich” dr Wincenty Łaszewski, ciepłym i serdecznym głosem przywitał wszystkich jako RÓŻAŃCOWYCH. To proste i oczywiste zwrócenie się do członków Żywego Różańca było dla mnie niezwykle, było jak gdyby narodzinami 'nowej jakości'. Wszak przedstawia-

(Ciąg dalszy na stronie 20)

(Cd ze strony 19)

jąc się nowo poznany osobom mówimy zazwyczaj swoje imię, skąd jesteśmy, gdzie pracujemy, czym się zajmujemy, czym się interesujemy. Nagłe uświadomienie



sobie, że przywiązanie do modlitwy różańcowej

Dr Wincenty Łaszewski

nadaje nam nową tożsamość, jest dla mnie samo w sobie odkryciem. Myślę, że w najgłębszych pokładach świadomości, w duszach naszych odczuwamy wszyscy to 'odkrycie'. Wykład był o naszej codzienności – zawsze blisko Jezusa i jego Matki, najczęściej z różańcem w ręku. – MARYJA bowiem przychodzi do nas jako RÓŻAŃCOWA, w

swoich objawieniach przedstawia się: „Jestem Matką Bożą RÓŻAŃCOWĄ” – podkreślił dr Wincenty Łaszewski.



Ks. prof. Marek Tatar (zdj. obok) w wykładzie

„Różaniec – od kontemplacji do apostołatu” podkreślił rolę ofiarowania intencji modlitewnej Panu Bogu. – Ty Boże wiesz, komu najbardziej potrzebna jest nasza modlitwa – powiedział. Odniósł się również do książki ks. Krzysztofa Grzywozca „Od niezdrowej religijności do dojrzałej wiary”, traktującej o patologii duchowości.

Nasuwa mi się refleksja, że nieobca jest nam czasem postawa zbytniego zadowolenia z siebie, bo przecież modlimy się, prowadzimy życie sakramentalne, dbamy o Kościół, nie kradniemy itd. Jeśli do tego jeszcze dodamy niepohamowaną chęć osądzania, krytykowania innych, ciągłego „wyjmowania drzazgi z oka brata”, to możemy niebezpiecznie uznać siebie za kogoś lepszego, mądrzejszego od wielu innych ludzi. Tymczasem Ewangelia wg św. Mateusza (Mt 7,1-5) napomina nas, żebyśmy najpierw „usunęli belkę ze swojego oka”, czyli żebyśmy mieli poczucie, że pierwszą osobą potrzebującą poprawy swojego życia, nawrócenia jestem ja sama (z rozważań o Michała Legana OSPPE do Ewangelii – Słowo na każdy dzień – poniedziałek – 20.06.2022)

Ksiądz profesor w swoim wykładzie przypomniał nam filary i dynamizm rozwoju duchowego. Najważniejsza jest adoracja Najświętszego Sakramentu, następnie lektura Pisma Świętego, kontemplacja, różaniec, a wreszcie świadectwo życia w dojrzałej wierze.

Po akademickiej i zbawiennej dawce pouczeń udaliśmy się do restauracji *Retro* na pyszny obiad. Wieczorem, wspólnie z licznymi rodzinami różańcowymi z różnych stron Polski odmawialiśmy RÓŻANIEC na placu przy kolejnych stacjach, przedstawiających poszczególne tajemnice różańcowe. O godzinie 21.00 uczestniczyliśmy w Apelu Jasnogórskim. Staram się włączać w modlitwę apelową każdego dnia za pośrednictwem telewizji lub Internetu, jednakże osobisty udział w Kaplicy Cudownego Obrazu, to jest inna jakość przeżycia duchowego.

SPOTKANIE RÓŻAŃCOWYCH Z CAŁEJ POLSKI

Drugi dzień naszej pielgrzymki zaczął się w strumieniach deszczu. Zgromadzeni z całej Polski „RÓŻAŃCOWI”, z parasolami, w płaszczach przeciwdeszczowych, siedzieli bądź stali w czasie powitania przez moderatora krajowego Żywego Różańca, ks. Jacka Gancarka, podczas jego konferencji „Żywy Różaniec wsparciem dzieła misyjnego” i spotkania z redakcją miesięcznika „Różaniec”, czyli z siostrami Loretankami. – Gdy pytano, czy ustanie wojna, Matka Boża w objawieniach mówiła, że Różaniec, to skuteczna broń, która daje pokój – przypomniał

ksiądz Moderator. Oceniał, że trwająca na Ukrainie wojna powinna być dla wszystkich wezwaniem do nawrócenia.

Niezwykle wzruszająca była ME-DYTACJA PIERWSZOSOBOTNIA ze względu na przypomnienie jej roli, a także świadectwa misjonarzy oraz wzmagającą się ulewę. Nie mogło zabraknąć modlitwy w intencji dzieła misyjnego Kościoła, zgodnie z prośbą nowej błogosławionej Pauliny Jaricot.

MSZA ŚWIĘTA DZIĘKCZYNNĄ ZA BEATYFIKACJĘ PAULINY JARICOT

Aż wreszcie nadszedł punkt kulminacyjny – Msza Święta dziękczynna za beatyfikację Pauliny Jaricot – założycielki Żywego Różańca oraz Dzieła Rozkrzewiania Wiary – na 200-lecie DRW. Uczestniczył w Niej gość z Watykanu, abp Giovanni Pietro Dal Toso, a także abp Wacław Depo, bp Jan Piotrowski i inni biskupi z Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Misji. Powoli, powoli niebo zaczęło się przejaśniać...

W Liturgii Mszy Świętej była czytana Ewangelia wg św. Jana (J 2, 1-11) o weselu w Kanie Galilejskiej. Homilia na Jej podstawie na nowo uświadomiła mi, że Jezus dając nam Maryję za Matkę, będzie właśnie przez Nią ustawicznie udzielał nam wszelkiej potrzebnej pomocy i łask. Matka Boża tak, jak każda matka, nieustannie zatroskana jest o niezliczone, większe i całkiem drobne, sprawy swoich dzieci. Nawet o takie, o których nikt inny nie pomyśli, nie zadba i które również nam samym



Zdjęcia: Ewa Kamińska

nie przyjdą do głowy. Na wspomnianym weselu, zaproszona Maryja jako pierwsza zauważyła, że jego gospodarze „nie mają już wina”.

– Nawet sami organizatorzy nie zauważyli braku, który mógł ich narazić na co najmniej nieprzyjemne konsekwencje społeczne w ich środowisku – powiedział ks. abp Giovanni Pietro Dal Toso.

Ileż razy zdarzyło się, że na modlitwie usilnie prosiłam o jakąś łaskę, a otrzymałam coś zupełnie innego, co okazało się w dalszej perspektywie jeszcze bardziej budujące. Taka jest nasza Matka. Po prostu Ona lepiej od nas wie, co najbardziej jest nam potrzebne, jak skuteczniej przybliżyć nas do Jezusa. Czasem będzie to niełatwy KRZYŻ – poniżenia, samotności, choroby. Trzeba nam jednak wciąż na nowo uczyć się odważnego dźwigania naszego osobistego KRZYŻA – owego „klucza do Nieba”, jak śpiewamy w jednej z pieśni. W niesieniu KRZYŻA nigdy nie jesteśmy sami. Zaufajmy tylko Jezusowi i Maryi za natchnieniem Ducha Świętego. Jeśli nie możemy znaleźć pomocnych nam ludzi, we właściwym czasie Pan Bóg z całą pewnością, SAM postawi ich na naszej drodze.

W dalszym ciągu homilii Arcybiskup, odnosząc się do trwającej na Ukrainie wojny, podkreślił, że tylko modlitwa może przywrócić pokój. – Módlmy się, aby Duch Święty zainspirował myślni o po-

koju tych, którzy nami rządzą i aby Boży pokój zakręlował w ludzkich sercach. A będzie to możliwe dla naszej Europy, i mówię to w tym miejscu, jeśli pozwoli się ona prowadzić przez Ewangelię. Musimy na nowo zanurzyć się w wodach naszego chrztu świętego, tam gdzie narodziliśmy się do nowego życia, aby odkryć, że to właśnie w wierze możemy przywrócić człowiekowi jego pełną godność, jego człowieczeństwo, jego wielkość Bożego dziecka – zaznaczył abp Giovanni Pietro Dal Taso.

Ze wszystkimi ROŻAŃCOWYMI pątnikami łączył się duchowo papież Franciszek, który życzył, „by ta pielgrzymka stała się okazją do pogłębienia w sercach wiernych świadomości misyjnej, by modlitwa różańcowa oraz podejmowane dzieła apostołskie przynosiły w Kościele i rodzinach trwałe owoce”.

POWRÓT DO DOMU

W drodze powrotnej otrzymaliśmy od organizatorów pamiątkowy obrazek bł. Pauliny Jaricot z tekstem modlitwy o jej wstawiennictwo. Nastroje były jeszcze bardziej radosne i ożywione. Nie zapomniemy jednego z przystanków dla odpoczynku w Gidlach. W tamtejszej świątyni, w ołtarzu prawej nawy bocznej, znajduje się bowiem cudowna figurka Matki Bożej Gidelskiej – Uzdrawienia Chorych, cudem ocalona od zniszczenia (maleńka, bo cała może zmieścić

się na dłoni). Z wielką nadzieją na nasze niedomagania nabyliśmy Winko Gidelskie wraz z tekstem Modlitwy Zawierzenia Pani Gidelskiej. Były jeszcze wspaniałe lody w lokalnej cukierni i z powrotem do autokaru.

Po jakimś czasie przejeżdżaliśmy przez mój rodzinny Piotrków Trybunalski. Pan kierowca pozwolił mi zająć miejsce tuż przed wielką szybą. Wróciło wzruszenie i wspomnienia dzieciństwa i młodości spędzonych w najmilszym mieście na świecie, które podobnie jak cała nasza Polska wzdłuż i wszerz, pięknieje w oczach z roku na rok. Gorąco polecam zwiedzenie kiedyś przy okazji tego niewielkiego, bo posiadającego 80 tysięcy mieszkańców miasta (położonego w samym centrum czyli w sercu naszej Ojczyzny), które ma swoją ciekawą, bo aż osiemsetletnią historię.

W czasie podróży ksiądz Radosław inspirował nas do odmawiania modlitwy różańcowej, która właśnie w autokarze wybrzmiewała jak prawdziwy szturm do nieba w naszych różnych intencjach, a zwłaszcza dziękczynnej za wspaniały czas pielgrzymkowy, ale również błagalnej, szczególnie o pokój w naszych sercach, na Ukrainie i na całym świecie.

Najważniejsze postanowienie: Będziemy kontynuować podobne wyjazdy, ale na pewno za rok o tej porze wybierzemy się ponownie do Naszej Mateńki na Jasną Górę.

A zatem – DO ZOBACZENIA!



Zdjęcia: Ewa Kamińska



Czerwiec rozpoczęła nam jak co roku Ogólnopolska Pielgrzymka Żywego Różańca, tym razem wzbogacona możliwością udziału w II Kongresie Różańcowym, pod wspólnym hasłem „Uczynić różaniec modlitwą wszystkich”.

BEATA FILIPOWICZ

Tylko niektórzy spośród naszych pielgrzymów mogli wziąć udział w samym Kongresie. Ci, którzy mieli taką możliwość i się na nią zdecydowali, mieli okazję wysłuchać rozważań na temat życia i świętości naszej patronki – bł. Pauliny Jaricot, jej decyzji poświęcenia się Bogu i ludziom w potrzebie, jej życia i cierpienia, jakiego musiała doświadczyć, pomimo okazanego ludziom dobra i o jej śmierci w zapomnieniu, biedzie i samotności. Słowa wybaczenia i błogosławieństwa tym, którzy ją skrzywdzili, wypowiedziane w chwili przechodzenia na tamten świat, świadczą o Jej wyjątkowej wierze, pokorze i oddaniu się woli Bożej.

Dzisiaj Paulina jest patronką swojego dzieła – Żywego Różańca. Przykład jej życia, to dla nas prawdziwe wyzwanie. Przyglądając się swoim słabościom, niecierpliwości, brakowi pokory, zastanawiamy się często, jak sprostać tym wymaga-

niom? Ratunkiem i pomocą jest to, co nas w te dni przywiodło przed oblicze Matki Bożej na Jasną Górę – Różaniec.

Maryja obiecała bł. Alanowi de la Roche: „Otrzymacie wszystko, o co prosicie, przez odmawianie Różańca”. Również Paulina Jaricot twierdziła: „Wszystkie dobra przyszły do mnie przez Różaniec”.

Podczas słuchania wykładów, uderzały mnie słowa prawdziwego oddania i ukochania tej modlitwy. Przyznam, że ja sama przez wiele lat nie dostrzegałam jej piękna i mocy. Dzisiaj, kiedy odmawiam kolejne tajemnice, często myślę o tym, jak zaślepiony jest czasami człowiek. Szarpie się i mociuje ze swoimi problemami, nie mając pojęcia o tym, że ma pod ręką pomoc Matki Bożej, a tymczasem Różaniec jeszcze z I Komunii Świętej leży zapomniany gdzieś głęboko w szufladzie.

Była to moja pierwsza pielgrzymka z Rodziną Różańcową.

Pierwszy raz miałam też okazję mieszkać w 8-osobowym pokoju. Ciekawa byłam, jak to się ułoży? Różne charaktery, wiek, potrzeby. A okazało się, że było wspaniale. Nikt nikomu nie przeszkadzał, nie było sporów, wszyscy bardzo się starali.

Każdy taki wyjazd, to okazja do bliższego poznania się. Inaczej postrzegamy siebie w ciągu jednej godziny w kościele czy podczas pięciominutowego spotkania na ulicy, natomiast dłuższy pobyt ze sobą wymaga już od nas pewnych starań i ustępstw. To wcale nie jest łatwe. Mamy swoje przyzwyczajenia i nawyki, z których w takich chwilach często musimy zrezygnować, a ustąpić czasami nie jest łatwo. Takie wyjazdy to obraz naszej dojrzałości duchowej.

Razem z Fredzią, która zorganizowała wyjazd, dziękujemy księdzu Radosławowi za opiekę duchową, wszystkim, którzy wybrali się na tę pielgrzymkę – za dyscyplinę i gorliwość w modlitwie. Tych, którzy musieli zrezygnować z powodów zdrowotnych, zawieźliśmy tam w naszych sercach, a tych którzy nie zdecydowali się na wyjazd, zapraszamy następnym razem.

LITURGICZNA SŁUŻBA OŁTARZA W WĄWOLNICY



Ministranci i lektorzy z archidiecezji lubelskiej pielgrzymowali do sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy. W pielgrzymce uczestniczyły też schole muzyczne.

– Dziękuję wam za to, że jesteście, za to, że pragniecie wasze życie i codzienne wybory opierać na Jezusie Chrystusie, że chcecie trwać przy Nim razem z Maryją. Niech Matka Boża będzie dla was przewodniczką na drodze do pełnej realizacji siebie, do świętości – powiedział bp Artur Miziński, dziękując członkom służby liturgicznej i scholi parafialnych za ich troskę o piękno liturgii.

ETK

W sobotę 18 czerwca uczestniczyliśmy razem z ks. Michałem Szubą na pielgrzymce Liturgicznej Służby Ołtarza do Wąwolnicy. Pierwszym etapem wycieczki była podróż bussem do Kębła, a następnie piesza pielgrzymka w strojach liturgicznych do Wąwolnicy.

Mieliśmy przyjemność uczestniczyć we Mszy Świętej odprawianej przez naszego rodaka bp. Artura Mizińskiego Sekretarza Generalnego Episkopatu Polski. Całość przebiegała bardzo uroczysto z dbałością o najmniejszy szczegół.

Po liturgii nadszedł czas na przebranie się i ciepły posiłek. Kiedy każdy się już najadł, mogliśmy przejść do tej najbardziej przyjemnej części całego wyjazdu, a mianowicie atrakcji, które zostały dla nas naszykowane. Zdecydowanie największym zainteresowaniem cieszyły się pojazdy wojskowe, które można było skrupulatnie obejrzeć zarówno na zewnątrz jak i wewnątrz. Mogliśmy także sprawdzić naszą znajomość w zakresie posługi na prezbiterium, gdyż klerycy z Metropolitalnego Seminarium Duchownego Archidiecezji Lubelskiej zorganizowali Konkurs

Wiedzy Liturgicznej. Dla zwycięzców były przewidziane różne, ciekawe nagrody rzeczowe.

Warto również zwrócić uwagę na pokaz wozu bojowego Polskiej Policji, który zmoczył wszystkich uczestników imprezy. Państwowa Straż Pożarna także przygotowała coś od siebie. Wytworzyli oni ogromną ilość piany, w której wielu uczestników dosłownie pływało. Mieliśmy także możliwość zabawy na różnego rodzaju dmuchańcach.

Jak powszechnie wiadomo, wszystko co dobre, kiedyś się kończy. Tak było i tym razem, gdyż w pewnym momencie musieliśmy już wracać z powrotem do Lublina. Droga przebiegała nam w bardzo radosnej atmosferze. Razem z ks. Michałem podczas powrotu śpiewaliśmy różne pieśni religijne. Około godziny 19 wróciliśmy szczęśliwie na teren parafii. To był koniec wrażeń na ten dzień. Ze swojej strony zdecydowanie mogę go zaliczyć do udanych.

Bartek Sawczuk

PIELGRZYMKA LITURGICZNEJ SŁUŻBY OŁTARZA DO WĄWOLNICY 18 CZERWCA 2022



PIELGRZYMKA DO PAWŁOWA — 26.06.2022



Obraz Matki Bożej Pawłowskiej



Ks. Proboszcz Andrzej Kołodziejski wraz z zespołem muzycznym pod kier. prof. Agnieszki Szulc-Brzyskiej



Spacer śladami dawnych rzemiosł



Przed kościołem pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowie

Zdjęcia: Ewa Kamińska